Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 12 maja 1938 Nr 129

Adam Romer

Czego chcą Sowiety

Zbyt mało zajęła się u nas prasa pogróżkami Dymitrowa, generalnego sekretarza Kominternu z ramienia Stalina, a więc właściwego kierownika sowieckiej polityki zagranicznej. Ogłosił on w „Prawdzie", będącej jednym z naczelnych organów władców Rosji, z okazji obchodów pierwszomajowych artykuł, w którym zrywa z dotychczasową polityką popierania „demokracji przeciwko faszyzmowi". „Fronty ludowe" zawiodły oczekiwania panów Kremla. Nie przeszkodziły one „burżuazyjno - demokratycznym" elementom w łączeniu się z „angielskimi konserwatystami i francuskimi reakcjonistami", w kierunku poszukiwania własnego bezpieczeństwa nie w oparciu o Sowiety, lecz wręcz przeciwnie, w „próbie skierowania natarcia faszyzmu przeciwko wielkiej ojczyźnie socjalizmu" (Sowietom!) Odtąd więc Komintern zamierza ponownie kroczyć ku swojemu ostatecznemu celowi drogą „bezpośrednią", — niechając zabawy w demokrację i parlamentaryzm. Zwraca się on więc do proletariatu ponad głowami jego przywódców, wchodzących w skład rządów demokratycznych na zachodzie. „Wspólnota działania międzynarodowego proletariatu" w celu „międzynarodowej izolacji napastników faszystowskich" i „solidarnego wystąpienia organizacji robotniczych" wszystkich państw „w obronie ludów, zaatakowanych przez faszystów"!? Wystąpienie takie przeciwko polityce tych państw miałoby — wedle Dymitrowa — stać się bodźcem do rozpętania ogólnej i powszechnej rewolucji światowej. Autor zapewnia nas, że przygotowania do tego wzniosłego celu są w pełnym toku.

Są ludzie, którzy bagatelizują sobie te pogróżki sowieckie, uważając, że klęska Moskwy w Hiszpanii, oraz kompromitacja jej prestiżu na Dalekim Wschodzie (pomijając już sprawę Litwy) są wystarczającym dowodem jej niezdolności do wysiłku mobilizacyjnego, grożącego jakoby rozprzężeniem wewnętrznym. Przestrzegamy przed tego rodzaju optymizmem. Jeśli Stalin nawet obawia się mobilizacji, zanim wystrzelaniem niepewnych elementów i opanowaniem chaosu komunikacyjno-aprowizacyjnego nie poczuje się „na siłach" (co jest beznadziejne), to ma on do swojej dyspozycji wielkie środki do wszelakich akcji pośrednich. Wykazują to zarówno olbrzymie dostawy broni i instruktorów dla Chin i Hiszpanii Czerwonej, jak również niezliczone sumy, wydawane na podtrzymywanie ruchów komunistycznych na całym świecie. Nie wiemy dokładnie, jak po rozbiciu się „frontu ludowego" we Francji przedstawia się sojusz masońsko-komunistyczny, ongiś podpisany w Moskwie i Paryżu? Mamy wrażenie, że pakt ten nadal obowiązuje, aczkolwiek ze względów taktycznych został lokalnie rozluźniony. — Zacieśnienie współpracy pomiędzy Moskwą a Pragą jest chyba dowodem jego trwałości. Rząd czechosłowacki, jak wiadomo, przyznał słuszność w całej pełni zawartym w nocie polskiej stwierdzeniom penetracji propagandy wywrotowej z Czechosłowacji do Polski. Obawiamy się, że więzy, łączące go z Sowietami, utrudnią mu spełnienie danej nam obietnicy, nawet przy najlepszej woli; nikt jeszcze bezkarnie się nie wdał w konszachty z panami Kominternu.

Utrzymanie Czechosłowacji w zależności od Moskwy jest dziś jednym z naczelnych celów polityki sowieckiej, szczególnie właśnie po klęsce jej w Hiszpanii. Wystąpienie takiego wybitnego sztabowca czeskiego, jakim jest pułk. Moravec, za „koniecznością" oparcia się Polski o Sowiety i Czechosłowację przeciw Niemcom, dowodzi, jak bardzo właśnie czeskie sfery wojskowe przesiąknięte są wiarą w czerwoną Moskwę, tak samo jak ongiś w carską. Posiadamy równocześnie wiadomości o olbrzymich wysiłkach, przygotowywanych dla obalenia istniejących reżimów nie tylko na zachodzie, lecz również i w Europie Środkowej. W szczególności ma być odciążona Czechosłowacja drogą spowodowania zamieszek, nie tyle w Niemczech, których się boją, ile na Węgrzech i w Polsce!! W obu tych państwach wyzyskiwane są z jednej strony reakcja żydów przeciwko wzmagającemu się antysemityzmowi, z drugiej bezrobocie i nędza.

W Polsce (tak samo jak na Węgrzech) Komintern uważa akcję bezpośrednią za drugorzędną; skład bowiem „partii" stanowią wyłącznie żydzi, nie nadający się na agitatorów wśród mas polskich. W Polsce więc aktualnym jest nadal w całej pełni „folksfront"; obowiązuje też niewątpliwie popieranie masonerii i w ogóle wszystkiego, co może osłabić elementy katolickie i narodowe, a wzmacniać żywioły społecznie radykalne, klasowe. Wodą na młyn roboty moskiewskiej w Polsce jest oczywiście wszystko, co potęguje rozbicie wewnętrzne i hamuje konsolidację. Konsolidacja, której trzonem byłyby ośrodki masońskie i społecznie radykalne, nie mogłaby być z natury rzeczy żadną przeciwwagą przeciwko komunizmowi; nie zwalcza się diabła przy pomocy belzebuba, ani demagogii przez współzawodnictwo! Dążenie zaś do zjednoczenia narodu poprzez tępienie najbardziej narodowych kierunków i ugrupowań, poprzez prześladowanie szermierzy zdrowego nacjonalizmu, poprzez popieranie radykałów ludowych przeciwko narodowym przywódcom ludowym, poprzez swoisty totalizm elitarny — może doprowadzić tylko do rezultatów wręcz odwrotnych zamierzeniom. Co naprawdę przestraszyło Moskwę, to ostatni dwugłos Kwiatkowski-Paderewski. Oto jedyny klucz do rozwiązania zagadnienia w duchu tworzenia zgodnego wału ochronnego przeciwko temu, co nam szykuje mocarstwo Kominternu.

Rewolucja w Brazylii!

Prezydent Vargas obalony?

Londyn, 11. V. (PAT) Reuter donosi z Buenos Aires, że wedle doniesień tamtejszych dzienników, prezydent Brazylii Vargas został w rezultacie rewolucji obalony.

* * *

Londyn 11. V. (PAT). Nadeszły tu wiadomości o rewolucji w Brazylii. Podobno koła wojskowe przy poparciu pewnych grup polityczych usiłowały dokonać zamachu stanu. Szczegółów tymczasem brak.

Londyn, 11. V. (PAT). Ambasada brazylijska w Londynie oświadczyła, że nie otrzymała potwierdzenia wiadomości o wybuchu rewolucji w Brazylii.

—oOo—

Przed wielką bitwą na froncie Suczou

400 tys. Chińczyków gotowych do walki

Tokio, 11. V. (PAT). Agencja Domei zapowiada, iż na froncie Suczou, na południe od Wielkiego Kanału, rozpocznie się niebawem wielka bitwa, przypominająca bitwę pod Mukdenem w r. 1905. Liczba wojsk chińskich, zebranych na froncie około 100 km, wynosi 400.000 ludzi.

Tymczasem sztab japoński ma w swych rękach inicjatywę. Dowodzi tego zajęcie wyspy Amoy oraz wielki raid lotniczy Japończyków na Suczou.

Sztab japoński stwierdza, że po zajęciu Amoy wszystkie ważniejsze wyspy u wybrzeży chińskich, z wyjątkiem Gajnan, są w rękach japońskich. Zajęcie w. Amoy tłumaczone jest względami strategicznymi. Wyspa była dla armii japońskiej bazą dla działań wojennych przeciwko Japonii. Duże transporty broni i amunicji szły przez Amoy dla armii chińskiej. Władze japońskie, stwierdza komunikat oficjalny, wydały zarządzenia, aby podczas działań wojennych na wyspie ludność cywilna nie poniosła szkody. Również interesy państw trzecich będą przestrzegane.

Amoy jest jednym z najstarszych traktatowych portów chińskich. Ludność wynosi 300.000 Chińczyków i 40.000 emigrantów z Formozy.

* * *

Hong-kong, 11. V. (PAT). Kanonierka amerykańska „Ascheville" i brytyjski kontrotorpedowiec „Diana" zawinęły do portu w Amoy. Krążownik amerykański „Marblehead", stojący w Manilli, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Amoy. Zarządzenia powyższe wydane zostały celem ochrony interesów europejskich i amerykańskich.

Samoloty japońskie, które pojawiły się nad Kantonem, stoczyły walkę powietrzną z samolotami chińskimi.

W pobliżu Amoy toczą się gwałtowne walki z udziałem lotnictwa po obu stronach.

„Prace" Sowietów na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 11. V. (PAT). Z Władywostoku donoszą, że ludowy komisarz floty wojennej Smirnow wziął udział w zebraniu aktywów partyjnych i bezpartyjnych bolszewików floty sowieckiej na Pacyfiku. Smirnow na zebraniu tym wygłosił wielkie przemówienie o konieczności wzmocnienia obronności granic kraju Dalekiego Wschodu.

—oOo—

Zamachu stanu w Brazylii
dokonali integraliści

Rio de Janeiro 11. V. (PAT). Zamach stanu, dokonany wczoraj w Rio de Janeiro przez integralistów (stronnictwo o zabarwieniu faszystowskim) nie udał się. Rząd ogłosił komunikat, że sytuacja jest opanowana i w całym kraju panuje zupełny spokój. Pierwszy ten zbrojny występ integralistów przeciwko rządowi prezydenta Vargasa trwał wszystkiego trzy i pół godziny. Zbuntowanym udało się zająć przejściowo kilka budynków rządowych, wśród nich ministerstwo marynarki. Po stłumieniu rozruchów aresztowano kilkadziesiąt osób, między nimi Emilia Valverde, wybitnego przywódcę integralistów.

Potępienie rasizmu
przez Stolicę Apostolską

Kraków, 12. V. W czasie pobytu Hitlera w Rzymie Stolica Apostolska ogłosiła dokument niezwykłej wagi. Jest to pismo Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów zawierające

potępienie ośmiu tez, z których 6 tez zawiera

wykład hitlerowskiej teorii rasizmu.

Dziś otrzymaliśmy przekład polski tego pisma w wydaniu K. A. P., a nadto tekst włoski i francuski:

Pismo Kongregacji rzymskiej zaaprobowane przez Ojca św. jest wydarzeniem ogromnego znaczenia. Dość powiedzieć, że rasizm który w tym piśmie został po raz pierwszy potępiony (przez Kościół) stanowi istotę ideologii hitleryzmu. Potępienie rasizmu będzie miało swoje konsekwencje zarówno w dziedzinie teorii, jak i praktyki. Zwłaszcza w Niemczech. Wymaga też wszechstronnego zbadania. Z tego względu w niedzielnym dodatku do „Głosu Narodu“ podamy pismo Kongregacji w naszym oryginalnym przekładzie i z własnym komentarzem, który czytelnikom zwróci uwagę na istotę konfliktu między rasizmem, a katolicyzmem.

Watykan a wizyta Hitlera w Rzymie

Paryż, 11. V. Tutejsze koła katolickie, analizując podróż włoską Hitlera w dniu jej zakończenia, przychodzą do wniosku, iż była ona afrontem wobec Stolicy Apostolskiej, *nie mającym precedensu od czasu walk Gibelinów z Gwelfami.* Nigdy jeszcze bowiem nie zdarzyło się, aby głowa państwa, jakiegokolwiek wyznania, choćby nie chrześcijańskiego, przybywając do Rzymu, *nie złożyła wizyty Głowie Kościoła, choćby tylko przez wpisanie do watykańskich rejestrów audiencjonalnych.* Niektóre pisma tutejsze przeprowadzają analogię z wizytą rzymską prezydenta Loubeta w r. 1904. Katolicka „L'Aube“ stanowczo przeciwstawia się dziś temu porównaniu, stwierdzając, iż prezydent republiki francuskiej zabiegał wówczas o audiencję, lecz jej nie uzyskał.

Wielkie wrażenie wywołały też zarządzenia, przy pomocy których Stolica Apostolska zareagowała na wyrządzoną jej zniewagę: gorzkie słowa Papieża o „niechrześcijańskich krzyżach“, zamknięcie muzeów watykańskich na czas pobytu Hitlera w Rzymie i pominięcie jego pobytu milczeniem przez „Osservatore Romano“. Uważa się, że tak, jak żywo odczuły to masy katolików francuskich, *tak również nie przejdzie to bez wrażenia na katolickiej ludności Włoch.*

Niezwykle interesujące są dzisiejsze uwagi rzymskiego korespondenta „Tempsa“, który donosi, iż w kołach watykańskich dopatrzono się w niektórych uroczystościach ku czci Hitlera *naruszenia art. 1. paktów laterańskich, gwarantujących utrzymanie sakralnego charakteru Rzymu—Stolicy Chrześcijaństwa.*

Zapowiedź zmian w rządzie brytyjskim

Londyn, 11. V. (PAT). Niektóre dzienniki przewidują, że prem. Chamberlain zaofiaruje tekę ministra kolonii dotychczasowemu ministrowi dominiów Macdonaldowi. Przed ministrem kolonii stoją dwie kapitalne sprawy, *jak Palestyna i niemieckie roszczenia kolonialne.* Po sukcesach Mcdonalda w negocjacjach z de Valerą prem. Chamberlain uważa go za najdonioślejszego kandydata do podjęcia tych ciężkich zagadnień w zakresie resortu ministerstwa kolonii.

„Daily Express“ przewiduje nawet, że o ile Mcdonald pomyślnie przeprowadzi zadanie, jakie stały przed nim w ministerstwie kolonii, *to będzie on najpoważniejszym kandydatem w przyszłości na stanowisko ministra spraw zagranicznych,* albowiem zajęcie się zagadnieniami kolonialnymi stanowić będzie dla niego doskonałe przygotowanie dla podjęcia w przyszłości kierownictwa Foreign Office.

Na miejsce ministra dominiów w razie gdyby Mcdonald objął resort kolonii dzienniki wymieniają obecnie parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw Indii *lorda Stanleya,* starszego syna lorda Derby. Lord Stanley był poprzednio parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie dominiów i zna ten resort doskonale.

Krytyczna sytuacja finansowa Belgii

Bruksela, 11. V. (PAT). Rząd złożył wczoraj wobec izby deputowanych dwie deklaracje w sprawach finansowych. Minister finansów Soudan, przytaczając dane cyfrowe, starał się udowodnić, że rządowe projekty ustaw podatkowych odpowiadają koniecznościom budżetowym. **Deficyt wynosi**

1.970 MILIONÓW,

rząd zrzekł się wydatków w wysokości 609 milionów, pozostałe zaś wydatki zredukował o 222 miliony, co stanowi maximum możliwych oszczędności. Dla wyrównania deficytu budżetowego, przekraczającego 1.100 milionów, należy odwołać się do nowych podatków. Minister dodał, że cyfry te są najzupełniej obiektywne i mogą być sprawdzone.

Mówiąc o nadużyciach podatkowych, minister oświadczył, że 8600 deklarantów podaje dochody ponad 100 tys. franków, podczas gdy ilość luksusowych samochodów wynosi 136 tysięcy, **a liczba prywatnych willi nadmorskich sięga prawie ze 4.000.**

Premier Janson, który zabrał głos następnie, potwierdził oświadczenie swego kolegi, **dodając jednocześnie, że jeśli suma wydatków została powiększona, stało się to zgodnie z życzeniem parlamentu.**

Po tych przemówieniach posiedzenie parlamentu zostało zawieszone.

Niepogoda wstrzymuje akcję wojsk
gen. Franco

Saragossa, 11. V. (PAT). Komunikat kwatery głównej: Wskutek długotrwałych deszczów nie było możliwe przeprowadzenie wielkiej wspólnej operacji. W akcjach lokalnych wojska gen. Franco wyrównały i wysunęły naprzód swoje pozycje. Na północnym wschodzie od Alijaga została zajęta **miejscowość Montoro de Mezduita.**

Posunęły się naprzód oddziały, operujące na wybrzeżu pod Alcala de Chisvert. Na froncie katalońskim nieprzyjaciel próbował przejść na odcinku pirenejskim do przeciwnatarcia pod Lavorsie, **został jednak bez trudności odrzucony.**

Konfiskata „Głosu Narodu“

Kraków, 11. V. Dziś rano „Głos Narodu“ uległ konfiskacie za doniesienie o uchwale UNDO. W południe konfiskata została cofnięta.

Foerster w Polsce
będzie odwiedzał mniejszość niemiecką

Warszawa, 11. V. (Telef.). Gauleiter gdański **Foerster bawi od poniedziałku w Polsce w charakterze prywatnym. We wtorek był on przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Becka. Pobyt gauleitera Foerstera w Polsce ma potrwać około 8 dni i będzie poświęcony objazdowi ośrodków mniejszości niemieckiej w Polsce, mianowicie na Śląsku, w Poznaniu, na Pomorzu oraz osiedli nad Bugiem, Stryjem i Stochodem.**

Rokowania handlowe polsko-węgierskie

Warszawa, 11. V. (Telef.). W dniu 12 b. m. rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe polsko-węgierskie celem ustalenia nowych kontyngentów wymiany handlowej na okres od 1 lipca r. b. do 30 czerwca roku przyszłego oraz przeprowadzenia niektórych zmian w umowie turystycznej. Delegacja węgierska do rokowań handlowych przybędzie do Warszawy w dniu 11 b. m.

W Warszawie bawi delegacja węgierskiego ministerstwa komunikacji dla uzgodnienia sprawy tranzytu polskiego przez Węgry na rynki południowe. Rok 1937 przyniósł w porównaniu z r. 1936 zwiększenie obrotów polsko-węgierskich o 50 proc. Wywóz z Polski do Węgier przedstawiał wartość 7 milionów, a przywóz z Węgier do Polski 8 milionów zł. Wobec przyłączenia Austrii do Niemiec możliwe jest znaczne zwiększenie wywozu drzewa z Polski do Węgier.

O amnestię dla skazanych
za udział w strajku rolnym

Warszawa, 11. V. (Telef.). Na powiatowych zjazdach Stron. Ludowego zapadają uchwały w sprawie amnestii dla tych, którzy brali udział w strajku rolnym. W uchwałach podnosi się, że wobec wszystkich uczestników strajku zastosowana winna być amnestia, gdyż władze miarodajne wielokrotnie stwierdziły, iż zeszłoroczny strajk chłopski był akcją legalną.

Od amnestii winni być wyłączeni ci, którzy stoją pod zarzutem przestępstw pospolitych, wynikających z chęci zysku.

Nadużycia w Z. N. P.

Warszawa, 11. V. (Telef.). W związku z doniesieniami o nadużyciach w Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Polska Agencja Agrarna donosi, że nadużyć tych dopuścił się urzędnik Dziadek w okresie władzy kuratorów. Nadużycia sięgają sumy 5.000 zł. Sprawę skierowano do prokuratora.

WRĘCZENIE NAGRODY P. JĘDRZEJOWSKIEJ.

Warszawa, 11. V. (Telef.). Dziś o godz. 12 w południe w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się uroczyste wręczenie państwowej nagrody sportowej, znanej tenisistce p. Jadwidze Jędrzejowskiej. — Nagrodę wręczył dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawicki, który wygłosił przy tym krótkie przemówienie. Na przemówienie to odpowiedziała laureatka.

ATAK ŻYDÓW NA LITWĘ.

Ryga, 11. V. (PAT). Prasa litewska ostro występuje przeciw antylitewskiej kampanii zagranicznej prasy żydowskiej, szczególnie amerykańskiej, która zarzuca Litwie, że doprowadziła wielkie rzesze żyjących na Litwie żydów do ruiny i nędzy. Prasa litewska udowadnia, że zarzuty te są bezpodstawne.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 11. V. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **50.000 zł na nr 79.896; 25.000 zł na nr 77.616; 10.000 zł na nr 130.602; 5.000 zł na nry: 56.970, 93.700, 95.126, 101,141, 128.242; 2.000 zł na nry: 10.931, 10.991, 26.167, 36.189, 82.550, 80.976, 82.922, 98.798, 113.428, 115.175, 129.431, 132.029, 133.843, 141.877, 153.856.**

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **5.000 zł na nry: 25.705, 150.174; 15.000 zł na nr 661; 20.000 zł na nr 131.287; 10.000 zł na nry: 69.879, 123.455.**

5.000 zł na nry: 63.974, 108.441; 2.000 zł na nry: 1.064, 4.265, 6.400, 7.885, 59.963, 62.941, 68.859, 99.862, 109.262, 110.840, 111.529, 113.835, 116.887, 117.301, 120.270, 124.530, 145.932, 159.289.

Czechosłowacja na warsztacie?...

Narada ambasadorów polskich

z Berlina, Paryża i Pragi — w Warszawie

Warszawa, 11. V. (Telef.). W Warszawie bawią obecnie ambasadorzy Rzplitej Lipski z Berlina, Łukasiewicz z Paryża oraz Papee z Pragi. Przybyli oni na specjalną konferencję z ministrem spraw zagranicznych Beckiem w sprawie Europy Środkowej.

Rząd niemiecki ma powody do przypuszczeń, że taki projekt rozwiązania kwestii niemieckiej w Czechosłowacji uznany będzie przez rząd angielski za umiarkowany i że rząd ten skłoni Pragę do przyjęcia go.

Stanowisko Polski

Londyn, 11. V. Prasa angielska przynosi kilka sensacyjnie brzmiących wiadomości o zabiegach dyplomatycznych w sprawie polsko-czeskiej.

Oto donosi się, że francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął ambasadora Łukasiewicza i miał mu zadać pytanie, jak zachowa się Polska.

w razie ataku Niemiec na Czechosłowację.

Min. Bonnet miał rzekomo użyć zwrotu, iż „gdyby Polska nadal trwała w dwuznacznej pozycji, to należałoby zwątpić w użyteczność sojuszu polsko-francuskiego“. Dodaje się też, że ambasador Łukasiewicz udał się do Warszawy celem przeprowadzenia narad z rządem.

„Times“ londyński przynosi wiadomość, iż ambasador polski przy Kwirynale, Wysocki, przyjęty został w Rzymie przez Hitlera i Mussoliniego i konferował z nimi w sprawie czechosłowackiej.

Losy Czechosłowacji

przypieczętowane?

Paryż, 11. V. (PAT). „Paris Midi“ w korespondencji z Genewy stwierdza, że cały świat polityczny, zgromadzony w Genewie uważa, że spotkanie Hitlera z Mussolinim przypieczętowało losy Czechowacji. Przewidywać należy, że dalszy rozwój tej sprawy pójdzie w kierunku przekształcenia Czechosłowacji w państwo federalne, a następnym etapem będzie rozpadnięcie m. in. przez Anschluss Sudetów. W Genewie taki rozwój wydarzeń uważany jest za zupełnie naturalny, a sekretariat Ligi Narodów już się z tym pogodził. Z obserwatorium genewskiego — pisze korespondent „Paris Midi“ — sytuacja wygląda w ten sposób, że Niemcy mają przed sobą w sprawie Czechosłowacji, wolną drogę.

* * *

Londyn, 11. V. (A). W wyniku rozmów rzymskich między Mussolinim a Hitlerem, ten ostatni zapewnił włoskiego męża stanu, że rząd niemiecki nie ma zamiaru załatwienia kwestii czechosłowackiej przy użyciu środków gwałtownych. Plany niemieckie idą w kierunku sforsowania zmiany ustroju republiki czechosłowackiej na ustrój federalny, złożony z jednostek autonomicznych: niemieckiej, węgierskiej, słowackiej, polskiej i ruskiej.

Gmina Warszawy domaga się od Francuzów 80 milj. zł.

Warszawa, 11. V. (Telef.). Wydział Handlowy stołecznego Sądu Okręgowego wyznaczy w najbliższych dniach nowy termin rozprawy merytorycznej w głośnym sporze gminy Warszawy z dawnymi akcjonariuszami warszawskiej elektrowni francuskim Towarzystwem Elektryczności w Warszawie. W wyniku długotrwałej ekspertyzy buchalteryjnej i technicznej gmina stołeczna **domagać się będzie od poprzednich akcjonariuszów wielomilionowych** sum. Po potrąceniu pretensyj wysuwanych przez Francuskie Tow. Elektryczne **suma ta wynosi ok. 80.000.000 zł.** Proces znajdzie się na wokandzie sądowej w połowie czerwca.

Poselstwo litewskie wiz jeszcze nie wydaje

Warszawa, 11. V. (Tel.). Do poselstwa litewskiego w Warszawie zgłaszają się liczne osoby po wizy wjazdowe do Litwy. Do czasu nawiązania stosunków polsko-litewskich zgłoszeń tych było *około 1.000.* Ze względu na to, że dotąd nie zawarto jeszcze umowy konsularnej *poselstwo litewskie wiz nie wydaje.* Podpisanie polsko-litewskiej umowy konsularnej nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. Wówczas umożliwione będzie otrzymywanie wiz litewskich.

Do Warszawy nadeszły pierwsze listy z Kowna. Okazuje się, że list z Kowna do Warszawy idzie 18 godzin.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. V. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 294.40, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.39, Medjolan sprzedaż 27.99, kupno 27.85, Nowy Jork 5.30¾, Paryż 14.86, Praga 18.47, Sztokholm 136.10, Zurych 121.30, marka niemiecka srebrna sprzedaż 115.00, kupno 110.00.

Papiery procentowe: inwestycyjna pierwszej emisji 81.75, dolarówka 41.25, 4 proc. konsolidacyjna 68.50, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.75.

Akcje: Bank Polski 116.50, Węgiel 26.25, Lilpop 75.00, Modrzejów 14.00.

Doroczny Zjazd Tow. Tatrzańskiego

Kraków, 11. V. (PAT). W Żywcu odbył się doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy licznym udziale delegatów z całej Polski. Zjazd przyjął obszerne sprawozdanie zarządu głównego z działalności P. T. T., z którego wynika, że towarzystwo rozwijało się we wszystkich działach swej pracy pomyślnie, osiągając silny wzrost liczby członków, budując szereg nowych schronisk w górach, wydając szereg wydawnictw propagandowych i pracując skutecznie nad propagandą gór polskich, oraz uprawianiem czynnej turystyki górskiej. Prezesem towarzystwa na najbliższe 3-lecie został wybrany jednomyślnie prof. *Goetel,* wiceprezesami mgr. *Krygowski, dr Majewski, inż. Mączyński i prof. Sokołowski.* Nadto dokonano wyboru członków zarządu.

Zmiany w rządzie węgierskim

Budapeszt, 11. V. (PAT). Prem. Daranyi był przyjęty 10 b. m. przez regenta Horthy, po czym przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spr. gospodarczych Imredy, który z kolei obradował z b. min. Keresztes - Fischerem, przewódcą prawowe skrzydła partii rządowej, przewodniczącym Izby posłów Sztranjawszkym, przewódcą partii drobnych rolników Eckhardtem oraz z kilku innymi kierowniczymi osobistościami tutejszego świata politycznego.

W związku z tymi rozmowami, w tutejszych kołach politycznych, krążą pogłoski o ewentualnej zmianie gabinetu, jaka miałaby nastąpić w najbliższym czasie. Bezpośrednią przyczyną spodziewanego kryzysu rządowego jest m. in. planowane przez liczną grupę członków Izby wyższej złożenie deklaracji, domagającej się podjęcia przez rząd energicznych kroków przeciwko agitacji elementów skrajnych.

Po zakończeniu wczorajszych obrad, liczni członkowie Izby wyższej postanowili wstrzymać się na razie od złożenia deklaracji w nadziei, że w wyniku oczekiwanych zmian krok ten będzie zbyteczny.

Stosunki między Czechami i Niemcami

zaostrzają się

Praga, 11. V. (PAT). Doniesienia z terenów sudeckich wskazują, iż napięcie na terenie zamieszkałych przez Niemców z każdym dniem przybiera na ostrości. Prasa czeska w podnieconym tonie oskarża organizacje niemiecko-sudeckie o akcję sabotażową, jak niszczenie pomników, wybijanie szyb i zamalowywanie swastykami murów i drzwi w budynkach państwowych, nie wyłączając budynków policyjnych. Według tych twierdzeń, w szeregu miejscowości istnieje formalny bojkot gospodarczy i towarzyski Czechów. Rzekomo odbywać się mają w nocy, a niekiedy jawnie w dzień, ćwiczenia organizacyj sportowych, należących do partii sudecko-niemieckiej.

Prasa sudecko-niemiecka odpowiada oskarżeniom, stwierdzając, iż podniecony nastrój na terenach sudeckich wywołany jest prowokacyjnym i drażniącym stanowiskiem administracji i policji czeskiej, wykorzystujących każdą okazję do surowych represyj przeciw Niemcom.

A jednak Haile Selassie

będzie gościem Genewy

Paryż, 11. V. (PAT). Haile Selassie przybył dziś rano do Paryża. Po krótkim pobycie o godzinie 13-tej wyjechał do Genewy.

Kto finansuje b. cesarza abisyńskiego?

Warszawa, 11. V. (Tel. wł.). Londyński korespondent „Kur. Warsz.“ donosi, że według informacji z poselstwa abisyńskiego, odroczenie do czwartku sesji Rady Ligi, na której miała być załatwiona kwestia abisyńska, nastąpiło na prośbę delegacji abisyńskiej, a to w związku z opóźnieniem wyjazdu Haile-Selasie.

Na opóźnienie rozstrzygnięcia sprawy abisyńskiej zgodził się przewodniczący Rady delegat angielski lord Halifax tylko pod warunkiem, iż na wieczornym czwartkowym posiedzeniu kwestia ta będzie

definitywnie załatwiona.

Zanosi się więc na to, że sesja czwartkowa potrwa całą noc, gdyż delegacja uzbroiła się we wszechświatowej sławy ekspertów angielskich prawa międzynarodowego. Fakt, że ci eksperci są Anglikami, stawia delegację angielską w dość trudnym położeniu, gdyż, dzięki porozumieniu z Włochami, rząd angielski przejął na siebie niemal formalny obowiązek załatwienia kwestii

uznania podboju Abisynii przez Włochy.

Z drugiej strony fakt ten dowodzi wysokiego stopnia poszanowania wolności przekonań w Anglii, której obywatele mogą występować na forum międzynarodowym, nawet przeciwko własnemu rządowi.

Wspomniani eksperci angielscy oddają delegacji abisyńskiej swe usługi bezinteresownie. Nie mniej cała akcja b. cesarza w Genewie pociąga za sobą koszty, znacznie przewyższające możliwości finansowe Haile Selasie, o którym wiadomo, że znajduje się niemal bez środków do życia. — Powstaje więc pytanie, kto tę akcję finansuje. Częściowo czynią to zapewne niektórzy Anglicy, szczerze współczujący niedoli cesarza; większą część jednak — jak sądzą — prawdopodobnie pokrywa anonimowo ktoś komu zależy na utrzymaniu stanu wrzenia europejskiego.

* * *

Genewa, 11. V. (PAT). Przebieg obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów uległ we wtorek pewnej zmianie, zamiast popołudniowego plenarnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, odbyło się drugie z kolei w ciągu 2 dni tajne posiedzenie członków Rady. Jakkolwiek nie przeniknęły o przebiegu tych narad żadne konkretne wiadomości do prasy, to jednak wiadomym było, że przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji były w dalszym ciągu trudności natury proceduralnej, związane z zagadnieniem dopuszczenia na posiedzenie rady przedstawicieli Abisynii.

Wiadomości z kraju

Rola masonerii w Polsce

KAP: Staraniem oddziału łódzkiego Związku Adwokatów Polskich odbył się w Łodzi odczyt p. dra K. M. Morawskiego n. t. „Rola masonerii w Polsce“. Odczyt zainaugurował prezes p. mec. Fr. Szwajdler, wskazując na zgubne wpływy masonerii w kraju, czego dowodem były interpelacje w tej sprawie w Sejmie. Prelegent wskazał na szereg ośrodków, będących narzędziem lóż masońskich. M. in. zajął się szerzej historią powstania amerykańskiej Y. M. C. A. której założycielami byli wybitni masoni anglosascy. Episkopat Polski do YMCA zajął stanowisko bardzo krytyczne, ostrzegając wiernych przed zgubnymi wpływami masonerii. Mocno podejrzanymi o pozostawanie na rozkazach masonerii są t. zw. Rotary Kluby. W dalszej części referatu prelegent stwierdził, że najsilniejszą i najbardziej zakonspirowaną komórką masonerii w Polsce jest żydowska organizacja „Bnei Brith“.

W zakończeniu mówca wskazał, że loże masońskie w Polsce od dłuższego czasu prowadzą intensywną działalność, zmierzającą do wyniszczenia w duszy Polaków uczuć religijnych i narodowych, by tym sposobem doprowadzić do zanarchizowania kraju.

Choroba księży Arcybiskupów Roppa i Nowowiejskiego

KAP: Ks. Arcybiskup Nowowiejski, senior Episkopatu Polskiego po powrocie z Rzymu do Płocka zapadł na zdrowiu i znajduje się pod troskliwą opieką otaczających łoże chorego lekarzy. Zaniemógł również, zamieszkały w Warszawie ks. Edward Ropp, sędziwy arcybiskup metropolita mohylewski. Stan zdrowia obu Dostojnych Chorych jest bardzo poważny.

Zapomoga dla ludności pow. brzeskiego

Donoszą z Brzeska, iż p. Wojewoda krakowski przydzielił ubogiej ludności powiatu brzeskiego na dożywianie zł. 2000 bezzwrotnej zapomogi oraz na akcję paszowo-siewną zł. 3.000 w formie kredytu do odpracowania przy robotach publicznych, które mają być wykonane na terenie powiatu. Zapomogi zostały rozdzielone przez starostę powiatowego mgr. Fuellera na specjalnych zebrań w obecności wójtów i sołtysów.

Nominacje na wyższych uczelniach

Na wniosek ministra W. R. i O. P. Prezydent Rzplitej mianował następujących profesorów na wolne katedry: W Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie doc. dr St. Swianiewicza profesorem nadzwyczajnym ekonomii politycznej na wydziale prawa i nauk społecznych, w Politechnice lwowskiej inż. St. W. Moszyńskiego profesorem zwyczajnym części maszyn na wydziale mechanicznym, *w Akademii Górniczej w Krakowie* inż. St. Czarnockiego profesorem zwyczajnym geologii stosowanej na wydziale górniczym, oraz mianował p. J. Marcelego Fabre'a profesorem tytularnym wydziału humanistycznego Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie.

Dolina Chochołowska miejscem startu balonu stratosferycznego

Niezwykle ważne zagadnienie miejsca startu balonu stratosferycznego było szczegółowo omawiane w czasie ostatniego wspólnego posiedzenia rady naukowej i technicznej pierwszego polskiego lotu stratosferycznego. Z przeprowadzonych przez specjalną komisję badań topograficznych terenów w Ojcowie, Sławsku i Zakopanem wynika, że miejscem posiadającym najlepsze warunki terenowe jest *dolina Chochołowska w Tatrach zachodnich*. W najbliższym czasie rozpoczną się w tej dolinie systematyczne badania meteorologiczne panujących tam prądów powietrznych, które ostatecznie zadecydują o wyborze miejsca startu. Wysuwane kilkakrotnie obawy o niebezpieczeństwo wiatru halnego są zupełnie bezpodstawne, gdyż w zasadzie start balonu stratosferycznego może odbywać się tylko przy pogodzie bezwietrznej i słonecznej. Oczekiwanie ze startem na odpowiednią pogodę może potrwać parę tygodni.

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w kwietniu br. lekko się podniosły, co przypisać należy pewnemu podrożeniu niektórych artykułów żywnościowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wyniósł w kwietniu 60.9 wobec 60.8 w marcu br. i 61.3 w kwietniu 1937 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z kwietnia 1937 r. druga z marca, trzecia z kwietnia 1938 r.): żywność 52.9 — 52.0 —52.1, alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1, opał światło 73.1 — 72.3 — 72.4, komorne 96.9 — 96.3 — 96.3, odzież obuwie 60.3 — 62.7 — 62.9 inne 90.7 — 90.1 — 90.1.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wyniosił w kwietniu 1937 r. — 62.9, w marcu 1938 r., 62.3, a w kwietniu br. 63.3 i kształtował się w poszczególnych grupach jak następuje: żywność 52.2 — 51.7 — 53.1, alkohol, tytoń 97.7 97.7 opał, światło 70.9 — 70.2 — 70.2, mieszkanie 73.0 — 72.7 — 72.7, odzież, obuwie 66.8 — 57.6 — 57.6, higiena i zdrowie 70.1 — 69.5 — 69.5, inne 82.8 — 82.6 — 82.6.

Wyrok na aferzystów kolejowych w Katowicach

Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie odwoławczej o nadużycia kolejowe, popełnione przez b. urzędników kolejowych. Oszustwa polegały na nadawaniu przesyłek kolejowych za zaliczeniem, które następnie Dyrekcja Kolejowa musiała wypłacać. *W ten sposób Skarb Państwa poniósł szkody w wysokości 214.000 zł.* W pierwszej instancji Sąd Okr. skazał 7 oskarżonych urzędników na karę więzienia od 1 roku do 8 lat. Sąd Apel. złagodził wymiar kary, skazując: Aug. Zubera na 6 lat więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich, P. Sobotę na 6 i pół roku więzienia i 6 lat utraty praw, L. Ulrycha na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw, J. Goja na 3 lata więzienia i 4 lata utraty praw, J. Bensza na 2 i pół roku więzienia i 4 lata utraty praw, Au. Pianoszkę na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw, i Jana Szubę na 6 miesięcy więzienia. Sąd przysądził ponad to na rzecz P. K. P. od oskarżonych powództwo cywilne w wysokości 114.700 zł.

Wieliczka

ŚWIĘCONE W A. K. I „SOKOLE“.

Tradycyjne „Święcone“ urządzały wszystkie towarzystwa o charakterze katolickim. Brak dużej sali był przyczyną, że święcone odbyć się musiało w kilku grupach, gdyż jedyna salka Ogniska Kolejowców, może przy stołach pomieścić najwyżej 100 osób, a sam 3-ci Zakon św. Franciszka miał 200, a Akcja Kat. 150 zgłoszonych uczestników, toteż sala za każdym razem była przepełniona. — „Święcone“ Akcji Katolickiej odbyło się w niedzielę 1-go maja. Dary Boże poświęcił i przemówił proboszcz ks. kanonik J. Śliwa. Chór kościelny odśpiewał kilka pieśni wielkanocnych. Po przemówieniu prezesa P. A. K. p. Mokrańskiego, program wypełniły: deklamacja p. Sobejkówny i komedyjka Dobrzańskiego p. t. „Podejrzana osoba“. W miłym nastroju o godz. 20, zakończono uroczystość. Zaznaczyć należy, że biesiady katolickie odbywają się tu bez alkoholu.

Dnia 3 b. m. odbyło się „Święcone“ w tut. „Sokole“. Dary Boże poświęcił i pięknie przemówił ks. Gaździcki. Sokół w myśl ideowego programu zawsze i dobitnie podkreśla swój katolicki charakter. Toteż można śmiało powiedzieć, że młodzież garnąca się pod skrzydła „Sokole“ jest dobra, nie zepsuta i bardzo patriotyczna. **M. S.**

Lwów

POLKI ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO WE LWOWIE. W poniedziałek 9 b. m. odbyło się na ratuszu lwowskim uroczyste przyjęcie wycieczki Związku Polek ze Śląska Opolskiego. Wycieczkę witał prezydent miasta dr Ostrowski w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

SKAZANIE ŻYDA ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Sąd Okręgowy we Lwowie, skazał na trzy i pół roku Szymona Schwarzbacha za działalność komunistyczną. Jak stwierdza w swym uzasadnieniu akt oskarżenia, Schwarzbach był instruktorem żydowskim KPZU we Lwowie, a następnie jako członek okręgowego komitetu KPZU pozostawał w kontakcie ze znanymi działaczami komunistycznymi, Dawidem Gutermanem (pseud. „Wiktor“) i Leonem Grünbergiem (pseud. „Stary“), skazanymi za zdradę stanu na 10 i 5 lat więzienia oraz z Marianem Naszkowskim.

PRACOWALI NAD ODERWANIEM ZIEM POŁUDNIOWO-WSCHODNICH OD POLSKI. Onegdaj stanęli przed sądem dwaj członkowie nielegalnej wywrotowej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oskarżeni o przestępstwo z art. 97 k. k., tj. o zdradę stanu przez wejście w porozumienie z innymi osobami, celem oderwania ziem południowo-wschodnich od Polski. W wyniku przewodu sądowego Iwan Dewenuk, karany kilkakrotnie za działalność wywrotową skazany został na 7 lat więzienia, a Roman Mychaluk na 5 lat.

Prezydent Rzplitej w Sandomierzu

(Od własnego sprawozdawcy „Głosu Narodu“).

Sandomierz, 9 maja.

Na zakończenie podróży po terenach Centralnego Okręgu Przemysłowego, przybył w niedzielę 8 bm. P. Prezydent Rzplitej do Sandomierza. P. Prezydentowi towarzyszyli: Wicepremier i minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, ministrowie: Roman i Poniatowski, generałowie: Litwinowicz, Schally, Wieczorkiewicz — grono innych wysokich dostojników państwowych i urzędników oraz świta przyboczna.

Pobyt w Sandomierzu rozpoczął P. Prezydent od obecności na Mszy św. w prastarej naszej katedrze. Przywitany wodą święconą, podaną Dostojnemu Gościowi przez Ks. Biskupa J. Lorka w drzwiach świątyni, przeszedł P. Prezydent wśród szpaleru młodzieży szkolnej na przygotowane miejsce przed wielkim ołtarzem. Po odśpiewaniu modłów liturgicznych przez Pasterza diecezji Mszę św. odprawił ks. prałat E. Górski.

Po nabożeństwie P. Prezydent odjechał do pobliskiej miejscowości Koprzywnica, aby tam obejrzeć prace regulacyjne koło Wisły. Po dwugodzinnym tam pobycie, powrócił do Sandomierza, celem zapoznania się z zabytkami historycznymi. Zwiedzono najpierw Muzeum Diecezjalne, mieszczące się w odnowionym Domu Długosza. Następnie goście udali się do Katedry. Ogólny podziw wywołały w prezbiterium cenne freski z czasów króla Władysława Jagiełły, kaplica Najśw. Sakramentu, historyczne obrazy w nawach bocznych. Wyjaśnień udzielał ks. prał. A. Wyrzykowski.

Z kolei P. Prezydent udał się do ratusza. Po przywitaniu chlebem i solą oraz przemówieniu wygłoszonym przez p. burmistrza Musielskiego przed ratuszem, P. Prezydent zapisał się do złotej księgi pamiątkowej miasta i otrzymał album fotografij sandomierskich, po czym dłuższą chwilę spędził na rozmowie z p. Wicepremierem, pos. Krawczyńskim, wojewodą dr Dziadoszem i p. Burmistrzem. Mówiono o sandomierzu, jako stolicy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Z różnych przy tej okazji wypowiedzianych zdań P. Prezydenta, przytoczyć warto choćby jedno: *„Tu, w Sandomierzu, musi być dość energii dla C. O. P.“*. P. Wicepremier zaś rzekł m. in.: *Sandomierz, będąc głównym ośrodkiem okręgu, zniesie istniejące jeszcze różnice między ziemiami i ludźmi dwu dawnych zaborów!* Poruszono również racje terenowe i komunikacyjne, przemawiające za grodem Leszkowym. Przy tym wszystkim padły i głosy o „podciąganiu się“ samego miasta do wymaganego odeń poziomu gospodarczego i kulturalnego. Z tego też chyba powodu wicepremier Kwiatkowski zaproponował — w żarcie — zmianę nazwy Sandomierz na: Pieniędzy-domierz, ponieważ wszelkie inwestycje miejskie uzależnione są od wysokich kredytów. „Ale i na to się znajdzie rada“ — usłyszeli obecni od P. Prezydenta — „Trzeba tylko czasu i cierpliwości“.

P. Prezydenta odjeżdżającego z Sandomierza żegnano owacyjnie.

Rzeczywiście — Sandomierzowi potrzeba cierpliwości, wiary i wytrwałości w pracy twórczej, którą należy wreszcie rozpocząć na wielką skalę, i mądrze, planowo, nowocześnie ją prowadzić! *Pej.*

Z hitlerowskiej Austrii

Publiczne spalenie katol. literatury

KAP: Jak donosi „Salzburger Zeitung“ zostały w Salzburgu w przeddzień pierwszego maja wieczorem na placu Rezydencji spalone publicznie dzieła „klerykalne“, jak — je określiło powyższe pismo. „Ceremonii“ tej dokonała młodzież hitlerowska (Hitler Jugend). Wśród spalonej literatury znajdowały się pisma znanego jezuity O. Muckermanna i b. kanclerza Austrii Schuschnigga. (KAP).

Wybryki młodzieży hitlerowskiej

Wiedeń, 11. V. (PAT). Mimo zakazu Gauleitera Buerckla zdarzają się jeszcze od czasu do czasu wybryki młodzieży S. A., która wpada do kawiarń na głównych ulicach i zmusza publiczność żydowską do czyszczenia samochodów, stojących przed kawiarniami. Kres tym zajściom kładzie dopiero przybycie zaalarmowanej S. S.

„Ghetto ławkowe“ w szkołach powsz.

Wiedeń, 11. V. (PAT). Obecnie wprowadzono również i w szkołach powszechnych odosobnienie dzieci żydowskich od dzieci aryjskich. Żydzi otrzymają osobne oddziały na wzór wprowadzony w gimnazjach.

Z szerokiego świata

HR. WIELOPOLSKA SKAZANA NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE. Obecnie potwierdza się wiadomość o skazaniu przez sąd berliński hr. Wielopolskiej na bezterminowe więzienie. W świetle przepisów ustawodawstwa niemieckiego, wyroki nadzwyczajnego sądu, z mocy którego hr. Oktawia Wielopolska skazana została na karę bezterminowego więzienia, nie podlegają zaskarżeniu i są prawomocne. O wyrokach tych nie mają prawa udzielania informacji występujący w procesach przed sądami nadzwyczajnymi adwokaci niemieccy. Zakazane jest również publikowanie wyroków sądów wyjątkowych, działających na prawach sądów wojskowych prasie. To było niewątpliwie przyczyną ukazywania się w prasie jedynie lakonicznych wiadomości na temat skazania hr. Wielopolskiej. Obecnie istnieje więc tylko droga zwrócenia się o łaskę po pewnym okresie czasu do głowy państwa w Niemczech, kanclerza Hitlera.

PLAGA ŻEBRAKÓW W SYRII. W związku ze wzrastającą liczbą żebraków w Bejrucie, władze tamtejsze postanowiły wysiedlić około 10.000 żebraków do miejsc ich pochodzenia. Koszta ich transportu wynieść mają ponad 25.000 funtów syryjskich.

37 LÓŻ WOLNOMULARSKICH W CZECHOSŁOWACJI. „Telegraaph“ donosi z Pragi, że w Czechosłowacji istnieje 37 lóż wolnomularskich, liczących 1800 członków. Część tych lóż jest niemiecka, jednakowoż Niemcy występują w ostatnich czasach z nich masowo, jak również z lóż czeskich i międzynarodowych.

POŻAR ZNISZCZYŁ 10 TYS. MORGÓW PUSZCZY. W pobliżu miejscowości Lingen (Niemcy północno-zachodnie) wybuchł pożar łąk i lasów, który zniszczył ogółem 10 tysięcy morgów puszczy Elberger Moor. W akcji ratowniczej brały udział oddziały wojskowe.

ULICA PARYSKA NAZWANA IMIENIEM KAPŁANA-BOHATERA. W dzielnicy XVI Paryża (Passy) nazwano jedną z ulic imieniem zasłużonego kapłana ks. Charles Gillet, który brał czynny udział w wojnie światowej i został odznaczony wieloma orderami. Dzielny ten kapłan na skutek ran, odniesionych na wojnie, ma amputowane obie ręce. (KAP).

WIELKI POŻAR NA LITWIE. Pisma litewskie donoszą o wielkim pożarze w Połądze. Pożar wybuchł około godz. 10-ej rano w okolicy plebanii, skąd rozszerzył się tak, że niebezpieczeństwo groziło całemu miastu. Spłonął urząd pocztowy, plebania i szereg domów.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Trzeci dzień losowania.

(Pierwsza licza oznacza nr serii, druga — nr obligacji).

Po zł. 500 nr nr: 10—39, 14—22, 114—28, 160—16, 196—16, 257—5, 479—16, 565—6, 676—22, 683—22, 741—5, 947—300, 1002—25, 1066—16, 1172—22, 1244—28, 1264—39, 1272—16, 1252—5, 1293—25, 1450—25, 1503—16, 1558—6, 1590—28, 1598—30, 1811—5, 1827—16, 1930—16, 2012—39, 2032—6, 2036—16, 2092—39, 2088—5, 2621—16, 2692—39, 2766—39, 2815—39, 2863—30, 2934—30, 375—28, 3261—22, 3567—25, 3621—22, 3769—300, 3782—22, 3836—6, 3894—6, 3941—16, 4004—16, 40036—30, 4069—6, 4159—25, 4327—39, 4516—16, 4558—30, 4633—5, 4645—30, 4753—22, 4825—5, 5324—16, 5371—16, 5414—6, 5417—16, 5428—22, 5531—28, 5537—6, 5537—5, 5579—22, 5625—5, 5637—5, 5677—5, 5751—30, 5908—16, 5821—30, 5977—5, 6042—16, 6058—6, 6145—39, 6204—25, 6207—5, 6249—5, 6314—6, 6354—25, 6397—6, 6578—5, 6622—16, 6787—28, 6800—30, 6810—16, 6890—39, 7058—22, 7173—39, 7356—39, 7361—16, 7367—5, 7488—30, 7516—30, 7585—6, 7751—22, 7788—28, 7838—5, 7939—25, 7998—28, 8123—30, 8399—39, 8426—5, 8463—28, 8474—39, 8634—28, 8635—6, 8702—30, 8726—5, 8766—39, 8871—22, 8945—28, 8978—5, 9034—5, 9048—22, 9086—30, 9086—6, 9205—22 9296—28, 9306—6, 9367—22, 9474—6, 9513—25, 9745—30, 9782—39, 9804—39, 9942—6, 9945—5, 10149—6, 10160—5, 10282—28, 10337—30, 10378—16, 10428—30, 10460—25, 10488—16, 10551—25, 10823—6, 10978—39, 10988—22, 11270—30, 11273—25, 11424—25, 11430—6, 11650—22, 11715—30, 12175—5, 12184—28, 12262—5, 12360—30, 12487—16, 12489—39, 12590—25, 12605—25, 12784—6, 12818—30, 12857—39, 12946—22, 12979—25, 12970—28, 13025—25, 13125—22, 13157—5, 13214—25, 13304—28 13395—22, 13610—30, 13616—28, 13668—39, 13697—39, 13784—28, 13996—39, 14008—22, 14165—28, 14177—22, 14190—22, 14309—16, 14417—39, 14426—5, 14433—25, 14489—5, 14555—25, 14603—25, 14640—6, 14646—16, 14795—5, 14883—22, 15218—22, 15311—28, 15344—28, 15341—28, 15626—6, 15688—25, 15735—28, 15966—25, 16007—22, 16078—16, 16119—6, 16128—6, 16145—39, 16184—5, 16201—39, 16242—16, 16307—25, 16377—39, 16457—6, 16473—6, 16677—25, 16685—5, 16690—6, 16697—28, 16780—39, 16860—28, 17524—22, 17722—30, 18134—16, 18222—5, 18350—25, 18427—25, 18441—39, 18577—5, 18827—28, 18977—30, 19097—30, 19224—25, 19247—5, 19320—30, 19362—6, 19605—6, 19871—39, 20016—28, 20020—25, 20047—28, 20112—28, 20197—30, 20216—39, 20251—25, 20341—28, 20365—28, 20391—30, 20496—28, 20762—16, 20795—16, 20827—28, 20883—22, 21179—39, 21249—25, 21373—5, 21454—6, 21578—16, 21587—22, 21618—25, 21861—22, 21881—25, 22037—39, 22043—16, 22058—30, 22131—6, 22247—22, 22403—30, 22421—28, 22490—25, 22497—39, 22514—39, 22579—30, 22605—25, 22652—22, 22768—30, 22764—16, 22783—16, 22768—6, 22885—28, 22885—6, 22885—22.

79 ofiar wybuchu w kopalni

Londyn, 11. V. (PAT). Miejscowość Duckmanton w hrabstwie Derby w środkowej Anglii, nawiedziła po raz drugi od roku zeszłego straszna eksplozja w kopalni węgla w Markham. W styczniu 1937 r. w kopalni tej nastąpił wybuch, skutkiem którego 9 górników straciło życie.

Tym razem eksplozja przybrała daleko większe rozmiary. Z przeszło 100 górników, którzy znajdowali się w szybie ogarniętym eksplozją, zaledwie 30 wyratowano. 79 górników jest zabitych. Eksplozja była tak gwałtowna, że niektórzy górnicy zostali rozerwani na kawałki. Dotychczas wydobyto 21 trupów. Niektóre z nich są tak zniekształcone, że najbliżsi z trudnością je rozpoznają. Eksplozja nastąpiła o godz. 6 rano. Jedna z szycht została zaskoczona eksplozją w odległości mili od windy. Po pierwszej eksplozji w 2 godziny nastąpiła druga, która utrudniła akcję ratunkową, ponieważ po niej dostęp do miejsca, gdzie znajdowali się górnicy, okazał się niemożliwy. Z największą trudnością specjalna załoga ratownicza górników w maskach gazowych zaczęła kilofami rozwalać zaporę, zamykającą drogę do ofiar eksplozji. W chwili obecnej jeszcze 50 górników jest zasypanych, a wszelka nadzieja ratunku jest wykluczona. Akcja ratunkowa utrudniona była również wydzielającymi się ze szczelin węgla gazami trującymi.

Sowieckie „korpusy kadetów“

Postanowienie o przygotowaniu przyszłych artylerzystów spośród uczniów starszych klas niektórych, specjalnie wyróżnionych szkół sowieckich zostało zgłoszone w kwietniu b. r. i zrealizowano je ze zdumiewającą szybkością. Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda“ poświęca specjalny artykuł organizacji „klas artyleryjskich“. Nauczyciele i uczniowie tych klas zostali umundurowani. — Owa pierwsza w Sowietach próba wskrzeszenia zawsze potępianych przez bolszewików „korpusów kadetów“ dała podobno świetne rezultaty, przynajmniej z punktu widzenia dyscypliny szkolnej. Z drugiej zaś strony rodzice nielicznych wybrańców wzbudzają powszechną zazdrość: dzieci ich są ubrane i znajdują się pod opieką, jaka chroni je przed zabójczym wpływem sowieckiej ulicy. Toteż **rodzice błagają dyrektorów szkół o przyjęcie ich dzieci do grona nowej arystokracji, jaka tworzy się w „bezklasowym społeczeństwie“** sowieckim.

Sterroryzowani sędziowie w Sowietach

Organ komisariatu sprawiedliwości „Sowietskaja Justicja“ donosi o istnieniu w Z. S. R. R. licznej kategorii sędziów, którzy z „zasady“ **nie wydają wyroków uniewinniających, gdyż tego „nie życzą sobie prokuratorzy i milicja“**, od których, **sędziowie sowieccy są całkowicie uzależnieni.** — Wypadki, w których „zbyt łagodny“ sędzia sam zasiada na ławie oskarżonych pod zarzutem „pobłażliwości wobec wrogów ludu“, są w Sowietach na porządku dziennym.

W Omsku np. miał miejsce wypadek, kiedy sędzia uznał za słuszny wyrok uniewinniający, wydany przez asesorów, nie odczytał tego wyroku, lecz zażądał dodatkowego dochodzenia, nie będąc jednak w stanie umotywować tego żądania.

Jak działa pogotowie ratunkowe w Sowietach

„Leningradzkaja Prawda“ donosi o zdarzeniu którego wymowa jest aż nazbyt ponura. Oto w Leningradzie wezwano lekarza do ciężko chorego. Szpital, do którego się zwrócono, aż do wieczora nie wysłał lekarza. Wówczas zwrócono się do pogotowia ratunkowego, zaznaczając, że wypadek jest ciężki i niezbędna jest natychmiastowa pomoc lekarska. Czekano jednak do 12 w nocy napróżno. Wreszcie koło godziny 1 w nocy zjawił się doktór pogotowia. Pomoc jednak okazała się spóźniona — chory nie żył.

Handel budynkami szkolnymi

„Prawda“ donosi, że dyrektorzy szkół moskiewskich uprawiają handel budynkami szkolnymi, wynajmując je różnym instytucjom, co wpływa ujemnie na naukę dzieci, albowiem nauczyciele nie mają możności zajmować się w godzinach pozaprogramowych zaniedbanymi uczniami. Dyrektorzy 123 szkoły Diment i buchalter Grigoriew za wynajmowanie budynku szkolnego zostali postawieni przed sąd. Dyrektor skazany został na dwa i pół roku więzienia, a buchalter na półtora roku.

Zygzaki

Henlein – Hassbach

Nasi pospieszni entuzjaści swastyki mają już w rękach wiadomość o „konsolidacji“ polskich Niemców. Żądania „skonsolidowanych“ Niemców w Polsce mają, między innymi dotyczyć „rozszerzenia sieci szkół powszechnych i wyższych“. Ileż to gimnazjów mają Niemcy w Polsce, a z jakim ogromnym wysiłkiem wywalczono otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzyniu! Drugiego gimnazjum polskiego w Raciborzu nie można wybudować, bo najpierw musi się — opracować plan regulacji miasta (!)... Tak nam władze niemieckie odpowiedziały.

Jak zaś dotychczas źle się powodzi Niemcom w Polsce, dowodzi drobny fakt... W jednej z miejscowości wielkopolskich szkoła powszechna mieści się na terytorium właściciela majątku, Niemca. Otóż zastosował on wobec *młodzieży polskiej* uczęszczającej do *państwowej polskiej szkoły zakaz mówienia po polsku poza szkołą* na terenie otaczającym szkołę. Takie „państewko niemieckie“ ma dość dużo czelności, skoro w państwie polskim pozwala sobie na takie prawa językowe. A my ciągle nie chcemy pamiętać o tym, że pakty i umowy międzynarodowe traktuje się jako świstki papieru i naiwnością, wprost karygodną, jest zaufanie do ludzi, którzy z nietajoną ironią mówili o „Sainsonstaa,cie“ polskim.

R. M.

Tarnów

BUDOWA ZAKŁADÓW MLECZARSKICH. W najbliższym czasie powstanie w Tarnowie wielka nowocześnie urządzona mleczarnia. Do jej budowy przystępuje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. — Będzie ona mogła przetwarzać dziennie około 12 tysięcy litrów mleka.

NAGŁY ZGON W KLATCE SCHODOWEJ. Ażeby zasięgnąć porady lekarskiej, przyjechał do Tarnowa z gromady Rudziska, pow. Stopnica, Walczyk Marcin, lat 40. Udał on się do dra Krukara. Nagle, gdy był już w klatce wchodowej, dostał nagle udaru sercowego i na miejscu skonał.

GROŹNY POŻAR. W zabudowaniach gospodarskich Wiktorii Banek przy ul. Głowackiego wybuchł o północy pożar. Spłonęła całkiem stajnia, dom mieszkalny i składy z trudem zdołano uchronić przed ogniem. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w celu ich odkrycia prowadzi policja.

PRZELOT 12 BALONÓW NAD TARNOWEM, w godzinach po południowych w ubiegłą niedzielę był prawdziwie rzadkim a pięknym widokiem. — Obserwowały go też tłumy ciekawych ze wszystkich miejsc. Co parę minut ukazywał się od strony Mościc coraz to nowy balon, który szybko przesuwał się ponad miastem na Wschód, popędzany silnym w tym dniu prądem powietrza. Najwięcej oczywiście uciechy miała młodzież, która skwapliwie odczytywała dużymi literami wypisane na powłokach balonowych nazwy: Mościce, Mazowsze, Hel, Sanok i in.

——oOo——

Na marginesie książki Doboszyńskiego

Wzrost wpływów katolickiej nauki społecznej

Dwie okoliczności skłaniają nas do poruszenia tego tematu: pierwsza — to 15 maja, rocznica encyklik społecznych „R e r u m N o v a r u m“ i „Q u a d r a g e s i m o A n n o“, która z każdym rokiem staje się świętem coraz większej części naszego narodu; druga okoliczność, to ukazanie się trzeciego wydania „Gospodarki Narodowej“ inż. Adama Doboszyńskiego. Dwa te wydarzenia kojarzą się, dając świadectwo zwycięskiego pochodu społecznej nauki Kościoła w naszym kraju.

PROGRAM DOBOSZYŃSKIEGO.

Trzecie wydanie... Znaczy to, że program nakreślony przez Doboszyńskiego w „Gospodarce Narodowej“ wywołał duże zainteresowanie.

A jakiż jest ten program?

Niesposób w krótkim artykule poruszyć wszystkie zagadnienia będące przedmiotem pracy inż. Doboszyńskiego. Mamy jednak zadanie ułatwione, bo to, co Doboszyński pisze, nie jest obce czytelnikom „Głosu Narodu“. Wręcz przeciwnie! Są to zasady na ogół znane im, bo o urzeczywistnienie ich „Głos Narodu“ walczy od kilku dziesiątków lat.

Praca Doboszyńskiego rozpada się na dwie części. W pierwszej autor podaje ogólne zasady ekonomii narodowej, dowodząc, że p o k r y w a j ą się one z odwieczną nauką Kościoła Katolickiego. Dlatego część tę zatytułował: „Chrześcijańskie zasady gospodarcze“. Znajdziemy tam ostrą krytykę liberalizmu i kapitalizmu; znajdziemy tam omówienie szeregu podstawowych zasad życia gospodarczego w sprawie własności, pracy, ziemi i kapitału, zysku, sprawiedliwości, procentu, monopoli, renty z ziemi, uwłaszczenia mas, przy czym we wszystkich tych sprawach autor wypowiada się z a s t a n o w i s k i e m k a t o l i c k i m, opierając się głównie na św. Tomaszu z Akwinu i encyklikach społecznych, choć nie wszystkie jego komentarze do tych pism pokrywają się z komentarzami katolickich teologów.

Druga część książki ma charakter praktyczny. Na omówionych w pierwszej części zasadach, autor chce budować P o l s k i e P a ń s t w o N a r o d o w e. Narodowy ustrój gospodarczy według Doboszyńskiego ma przede wszystkim przeprowadzić u w ł a s z c z e n i e m a s przez udostępnienie szerokim warstwom społeczeństwa dojścia do własności. Jest to zasada wysunięta już w encyklice „Rerum Novarum“ Leona XIII, a jako jedno z naczelnych haseł przebudowy ustroju postawiona przez Piusa XI w „Quadragesimo Anno“. W związku z tym autor zajmuje się problemem własności prywatnej, przy czym wypowiada się przeciwko koncentracji bogactw w ręku nielicznych jednostek, a za stworzeniem takiej struktury społecznej i gospodarczej, której podstawę stanowiłaby drobna własność, tj. rękodzieło, drobny handel i drobna wytwórczość. Wypowiada się autor za uspołecznieniem wielkich przedsiębiorstw, przy czym mogłyby to być przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe lub przedsiębiorstwa „uspołecznione“, lecz niezależne od biurokracji państwowej względnie samorządowej. Autor wypowiada się za s ł u s z n ą p ł a c ą, pozwalającą przeciętnie uzdolnionej jednostce nie tylko utrzymać rodzinę i wychować dzieci na stopie swego stanu, ale dojść również drogą oszczędności do własnego mienia. Duży rozdział poświęca autor polityce finansowo-kredytowej, rozpatrując i ten problem bardzo szczegółowo w zastosowaniu do polskich warunków.

Idąc po myśli Piusa XI, który w encyklice „Quadragesimo Anno“ pisze, iż zrealizowanie zasad chrześcijańskich może być osiągnięte tylko w nowym ustroju, tj. w u s t r o j u k o r p o r a c y j n y m, Doboszyński przyjmuje tę koncepcję, i chce Państwo Narodowe systemem korporacyjnym zbudować, przy czym odcina się zupełnie wyraźnie od zbiurokratyzowanego korporacjonizmu włoskiego.

PRZEWRÓT.

Pomijając pewne niedociągnięcia autora, jak np. brak sprecyzowania pojęcia stosunku gospodarki narodowej do ekonomiki chrześcijańskiej, niezbyt trafna ocena stanowiska władz kościelnych wobec procentu, lichwy itp., trzeba stwierdzić, że autor staje wyraźnie na stanowisku katolickim. Ściślej mówiąc, przyjmuje zasady katolickiej nauki społecznej i na niej chce budować polskie gospodarstwo narodowe.

I tu dochodzimy do punktu ważnego, Doboszyński należy do obozu narodowego, któremu dotąd ton nadawali teoretycy wyrośli raczej na liberalizmie, a nie na katolickiej doktrynie społecznej. Wprawdzie młodsi narodowcy coraz więcej okazywali zainteresowania społeczną nauką Kościoła, ale właściwie dopiero Doboszyński dokonał prawdziwego — jeśli się tak wolno wyrazić — przewrotu. I to jest godne uwagi, że jego program, szczególnie w młodym pokoleniu obozu narodowego, spotkał się z c a ł k o w i t ą a p r o b a t ą. I drugi jeszcze ciekawszy objaw: starsi teoretycy z obozu narodowego nie zaprotestowali przeciw książce.

Jest to niewątpliwie wydarzenie, które dowodzi, że społeczna nauka Kościoła podbija nasze społeczeństwo z każdym dniem, coraz bardziej.

K. T.

Przegląd prasy

Gen. Haller w sprawie chłopskiej

Gen. Józef Haller, prezes Stron. Pracy, udzielił „Nowej Rzeczypospolitej“ wywiadu w sprawie mowy katowickiej p. wiceprem. Kwiatkowskiego i jej losów... Mowa ta była — mówił — niespodzianką i „zaskoczeniem w najdodatniejszym tego słowa znaczeniu“. W odezwaniu się zaś p. Paderewskiego gen. Haller widzi „głos wszystkich szlachetnych Polaków“. Co zaś do wywiadu, którego potem udzielił p. Kwiatkowski p. Miedzińskiemu, to gen. Haller powiedział:

„Opinia publiczna przyjęła go jako „cofanie się“ — jako odwrót w ozonowe opłotki“.

Gen. Haller podniósł w końcu wielką wagę sprawy chłopskiej.

„Uważam, że jest w tej chwili wyjątkowa szansa zespolenia chłopa ze sprawą bezpieczeństwa i wielkości Ojczyzny i oparcia przyszłości państwa na twardej i zaciętej woli milionów ludu.

Widzę ją w idealizmie, jaki przejawiają dzisiaj chłopi-ludowcy — wysuwając w swej hierarchii celów na pierwszy plan te dążenia, które jak wolność, praworządność, poszanowanie godności człowieka, przywrócenie praw politycznych masom, mają charakter nie klasowy, ale ogólnonarodowy.

Nieszczęściem byłoby najstraszniejszym, gdyby egzaltacja polityczna ogarniająca masy, przeszła w negację w stosunku do państwa. Jeszcze czas temu zapobiec. Ale na to trzeba się wyrzec beznadziejnych prób skaptowania mas iluzją materialnych korzyści“.

Grupa adwokatów w Stron. Ludowym

„Czas“ podaje następującą pogłoskę:

„W warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jako by w najbliższym czasie należało się liczyć z wystąpieniem ze Stronnictwa Ludowego grupy adwokatów warszawskich. Grupa ta wstąpiłaby do nowej formacji, którą przygotowuje ozonowa secesja „Jutra Pracy“ i b. O. N. R.“

Jeśli chodzi tu o grupę p. mec. Gralińskiego, to pogłoska jest wręcz nieprawdopodobna. Grupa ta uchodzi za filomasońską i miałaby się łączyć z grupą „Jutra Pracy“, która zgłosiła projekt ustawy antymasońskiej? Niemożliwe.

P. Waleron tworzy partię „chłopską“

Ten sam „Czas“ donosi:

„Po dłuższej nieobecności przybył na teren powiatu jędrzejowskiego b. poseł Waleron, obecnie inspektor samorządowy. Odbył on szereg konferencyj, w których brało udział po kilka osób. P. Waleron zapowiedział, że przystąpi do wydawania nowego pisma chłopskiego, oraz do formowania nowej organizacji chłopskiej. Szereg osób, biorących udział w konferencjach podkreśla, że powstawanie nowych politycznych organizacyj chłopskich ma małe szanse powodzenia“.

Niech zaproszą p. Putka do pomocy!

Eksplozja w O. Z. N.

W „Jutrze Pracy“ p. Budzyński rozprawia się z O. Z. N.-em, do którego niedawno jeszcze należał.

„Kiedy — pisze — wychodziłem z Sejmu w pamiętną sobotę trzydziestego kwietnia, obok mnie, któryś z kolegów wesoło nucił strawestowaną i znaną piosenkę: **„O. Z. N. kochana stara buda“.** Nieprawda — pomyślałem. Jeszcze przecież nie stara i już nie kochana. Siedziałem w niej okrągły rok.

W dniu ogłoszenia deklaracji (p. Koca) widzieliśmy grupę, która bardzo niechętnie powitała manifest O. Z. N. — myślę o grupie Naprawy. Z całą odwagą i bez osłonek krytykowali i krzywili się. Dziś pośród pretorian maszerujących w pierwszych czwórkach widzimy te same, wówczas krzywiące się twarze.

Deklaracja nie doczekała się jeszcze swego komentarza praktycznego, dlatego w O. Z. N. takie sprawy jak masoneria, ubój rytualny, Młoda Polska, czy sprawa kontroli nad gospodarką lasów, czy Z. N. P. skazane były na bezdomność. Nie doczekała się — i dlatego „Gazeta Polska“ mogła stać się urzędowym organem. Nie doczekała się i — dlatego mozaika fantastycznie dobranych nazwisk stanowi tło, które zaciera kontury manifestu lutowego“.

O. Z. N. jest zbudowany na zasadzie nominacji, hierarchii i rozkazów.

„Rozkazy i polecenia — kończy p. Budzyński — budują formy, ale sprzeczności ideowe i programowe rozsadzają treść. — Spiętrzenie sprzeczności nie ujawniło ich źródeł, bo rozbijał je rozkaz, ale źródła konfliktów, nawet najbardziej kategorycznie zniechęcenie nie usuwało. Siła tych źródeł była duża, **korek musiał wystrzelić“.**

„Legion Młodych“ spieszy do O. Z. N.

Wileńskie „Słowo“ pisze:

„W kołach politycznych przystąpienie do Ozonu przedstawiciela lewicy sanacyjnej, posła Antoniego Hanebacha, jest tłumaczone jako dowód zainteresowania się Legionu Młodych Ozonem, gdyż poseł Hanebach uchodzi w parlamencie za polityka najbliżej związanego z Legionem Młodych. Równocześnie na prowincji zdarzają się ostatnio charakterystyczne wypadki, iż wojewódzkie placówki Legionu Młodych nawiązują kontakt z miejscowymi władzami Ozonu. Z powyższych faktów można sądzić, że krakowski kongres Legionu Młodych w dniu 15 maja pójdzie również w kierunku zbliżenia do Ozonu. — Ideowa deklaracja pułk. Koca nie przeszkodzi widocznie w niczym antykatolickiemu, na wpółmarksistowskiemu Leg. Młodych we wstąpieniu z powrotem do Ozonu“.

Młokosy w roli mentorów... Episkopatu

„Siew“, organ Związku Młodej Wsi (popieranego przez p. min. Poniatowskiego) ośmielił się grozić Episkopatowi, że go czeka los — kard. Innitzera, który „musiał się ukorzyć“ przed Hitlerem, to znaczy, że Episkopat Polski będzie się musiał ukorzyć przed p. Gieratem, prezesem Z. M. W.

„Teorie totalne — odpowiada „Nowa Rzeczpospolita“ — dużo mówią o poszanowaniu autorytetu, ale w praktyce zasady te stosuje się tylko do swoich autorytetów, a wobec innych przestają one obowiązywać. Żyjemy w czasach, które nie znają poszanowania ani dla wieku, ani dla zasług położonych dla kraju, ani dla powagi moralnej.

Lada młokos, który powinien siedzieć jeszcze w szkole ludowej na oślej ławie, uważa się za powołanego do dawania pouczeń na lewo i prawo. Obwołany „wodzem“ przez grono takiej samej niedowarzonej młodzieży, uważa się za dyktatora narodu, któremu dyktuje prawa i nakazy. Niebezpieczny jest ten nowoczesny siew wodzów!“

Ktoś hamuje

Żyd i Polak w Polsce

Wśród ogólnego nastroju, który przenika teraz nawet sfery, dawniej nie tylko niechętne, ale wręcz wrogo odnoszące się do ruchu unarodowienia Polski, rozlegają się wciąż jeszcze zgrzyty, dają się odczuwać jakieś ukryte siły, hamujące i na niektórych odcinkach paraliżujące zdrowe poczynania narodu. Jeszcze gdzieś ktoś nieznany bliżej a potężny usiłuje udowodnić czynem, że realizacja hasła „Polska dla Polaków" — to pieśń przyszłości; jeszcze tu i ówdzie przekonanie narodowe, polskie i krytyczne ustosunkowanie się do żydów, uchodzi niemal za zbrodnię; jeszcze jakiś lokalny kacyk usiłuje zahamować ruch, który jak lawina toczy się, porywając za sobą nawet najwyższe szczyty.

Ruch ten już nie da się powstrzymać, a ci, którzy usiłują to uczynić, zostaną odsunięci. Na razie gniotą oni... lecz nie lawinę, tylko pojedyncze jednostki, ostatnie ofiary światopoglądu, który przechodzi szybko do przeszłości. Ofiary te są godne pożałowania, tym godniejsze, gdyż życiem swym i czynami swymi zasłużyli sobie na co innego. Tymczasem miast uznania i poparcia z tej strony, spotyka ich niespodziewany i niezasłużony zawód i rozczarowanie.

Otrzymuję stale wiele listów od byłych obrońców ojczyzny, inwalidów, odznaczonych za waleczność nieraz wszystkimi wysokimi orderami, nawet od legionistów I-ej brygady, których „system" odchodzący już powoli w przeszłość, odtrąca bezwzględnie nie od żłobu, gdyż oni do niego nie garną się, lecz od możności uczciwego bytowania. Na dowód przytaczam poniżej dwa wypadki.

85-procentowy inwalida wojenny, podpułkownik-pilot w stanie spoczynku, odznaczony trzechkrotnie krzyżem walecznych oraz krzyżem Niepodległości, jedyny w Białymstoku kupiec Polak — agent handlu zagranicznego, cieszący się doskonałą opinią w Państwowym Instytucie Eksportowym i w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, starał się od 1933 roku

o zastępstwo na Białystok wyrobów fabryki chemicznej „Boruta" w Zgierzu,

będącej własnością Banku Gospodarstwa Krajowego. Mimo wszechstronnego poparcia, m. in. dwóch wojewodów i przychylnych rozmów osobistych z dyrektorami fabryki „Boruta", zastępstwa nie otrzymał. Szczęśliwszym od niego jest niejaki Branek, Niemiec z Białegostoku.

Zauważyć trzeba, że p. Branek swoje wykształcenie początkowe i fachowe pobierał w niemieckiej szkole powszechnej przy zborze ewangelickim w Białymstoku. Polak zaś ukończył gimnazjum i Szkołę Nauk Politycznych w Warszawie, a z kupiectwem zapoznał się jako pracownik najpoważniejszych firm w Warszawie.

Wspomniany b. lotnik, obecnie dzielny kupiec, utrzymuje także ożywione stosunki z Argentyną, gdzie w Buenos Aires posiada kontrahenta Polaka, emigranta z Małopolski. Otrzymawszy od niego zapytanie co do pewnego gatunku płócien lnianych, mających zbyt na rynku argentyńskim, zwrócił się do firmy „Żyrardów", która jest obecnie własnością Skarbu Państwa, z zapytaniem czy mógłby zająć się eksportem jej wyrobów płóciennych do Argentyny. Na to otrzymał odpowiedź, że n i e, ponieważ

sprawą tą zajmuje się już żyd

Miguel Szapiro w Buenos Aires, San Martin 1139, który ma wyłączną reprezentację „Żyrardowa" na całą Argentynę.

To jeden wypadek. Drugi — to wypadek byłego legionisty z 1914 roku.

Pewien legionista, którego nazwiska nie mam prawa wymieniać, jako inwalida wojenny otrzymał w 1930 r. wyjątkowe zezwolenie na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych bez świadectwa przemysłowego, i tę sprzedaż prowadzi do dnia dzisiejszego. Ponieważ sprzedaż wyrobów tytoniowych przynosi mu niewielkie zyski, a sprzyja jednocześnie dodatkowej rozsprzedaży gazet, więc zajął się także kolportowaniem pism wyłącznie o charakterze narodowo-katolickim.

To ostatnie nie podobało się żydom, którzy zabiegami swymi spowodowali to, że urząd skarbowy

zaliczył jego przedsiębiorstwo do 3 kategorii miejscowości klasy I

i zażądał wykupienia patentu za 117.35 zł, skazując go równocześnie na 20 zł grzywny z ewentualną zamianą na 5 dni aresztu.

Inwalida czuje się takim orzeczeniem nie tylko pokrzywdzony, ale i obrażony. Utrzymuje — i, zdaje się, zupełnie słusznie — że nie jest przestępcą, gdyż, kupując wyroby monopolowe w hurtowni, płaci podatek z góry, a zwolnienie od wykupu świadectwa przemysłowego nastąpiło, jako rekompensata za utratę zdrowia, poniesionego w obronie ojczyzny. Dodać należy, że inwalida ten boryka się ciężko z losem: jest ostro bojkotowany i prześladowany przez żydów i żydofilów. Nie myśli jednak przed nimi skapitulować.

Niemniej jednak przy rozważaniu opisanych wypadków na myśl ciśnie się pytanie: Jakto? Żydzi mają pierwszeństwo przed Polakami, obrońcami ojczyzny i inwalidami wojennymi?

J. D.-M.

Z serii: mistyfikacje

„Biskup" wśród hitlerowców

Istnieje w Berlinie ajencja prasowa „Deo et Patriae" (Bogu i Ojczyźnie). Wydaje komunikaty przeznaczone do pism katolickich. Także w języku polskim.... Służy apoteozowaniu rządów Hitlera. Robi to jednak tak nieumiejętnie, że po prostu śmiech zbiera przy ich czytaniu.

Każdy komunikat zaczyna się od słów: „pisze nam pewien ksiądz niemiecki", albo: „... proboszcz z Kolonii", albo: „...profesor teologii". Nigdy świecki katolik. Zawsze ksiądz. W ostatnim komunikacie widzimy zmianę. Na jego początku czytamy: „pewien biskup niemiecki pisze nam". I po tym idzie atak na kard. Verdiera za jego przemówienie w katedrze Notre Dame przeciw neopogaństwu w Niemczech. "Biskup niemiecki" protestuje, bo to „polityka" i radzi Ojcu św., by zakazał biskupom "mieszać się do polityki".

Śmiać się czy płakać? Raczej — śmiać się. — Przecież to doprawdy zabawne! Ta gruboskórność niemiecka, która sądzi, że redaktorzy katolickich pism tak są głupi, iż będą wierzyć w te bzdury dyktowane przez urzędników p. Goebbelsa... I ten "biskup niemiecki", który raz wydaje listy pasterskie przeciw neopogaństwu, a raz protestuje przeciw mowie francuskiego kardynała o tym właśnie neopogaństwie...

Rod.

ECHA

„Przybyszewszczyzna"

Jar. Iwaszkiewicz wydał powieść p. t.: „Pasje Błędomierskie". Wątek tej powieści stanowi projekt urządzenia w Błędomierzu „Pasji" na wzór Oberammergau. Zajmuje się tym poeta Konicki.

O tym Konickim trzeba powiedzieć, że przedstawia „typ". Pijak, uwodziciel, cynik, morderca, a przy tym — poeta.

Powieść jest trochę z „nieprawdopodobnego zdarzenia". Brak jej pogłębienia psychologicznego. Jeden Konicki występuje mocno.

P. A. Łaszowski („Prosto z mostu") widzi w nim typ literata-poety z okresu „Młodej Polski". Dodałbym: typ w stylu Przybyszewskiego... Z tego środowiska wyszedł Boy-Żeleński: Łaszowski pisze, że ten typ jeszcze się pląta w Polsce. Typ pewnego rodzaju „twórczości literackiej".

„W jego obrębie — pisze Łaszowski — **można wyróżnić trzy zasadnicze możliwości doznania metafizycznego: przez alkohol, orgie i zbrodnie lub akty sadyzmu. Innych szans właściwie nie ma. — Klucz do tajemnic kosmicznych spoczywa na dnie butelki w winiarni pod Bachusem. Pozostaje jeszcze dom publiczny, zabicie kogoś jako akt „poznawczy"**.

Dziś jednak — powiada Łaszowski — ten typ mija. Literaci zdrowieją. Nie sądzę, że dla doznania "natchnienia" trzeba wypić litr spirytusu, lub zamordować kochankę.

Czy jednak tak jest naprawdę? Nie chcę szastać nazwiskami. Nie wydaje się mi jednak całkiem pewnym stwierdzenie Łaszowskiego, że „przybyszewszczyzna" znikła w kołach „braci literackiej". Przeciwnie! Hula. A, im młodsi są ci „poeci", tym gorzej.

Bol.

M. OSTRAWICKA.

Pele-mele spod Gewontu

Zakopane, maj.

Deszczyk kropił; mimo to spora gromada ludzi zatrzymała się na rynku, by wysłuchać przemówień przy pomniku Jagiełły.

Lotka z panem Fredem znalazła się obok dwóch pań.

„Polu — odezwała się starsza do młodszej towarzyszki — co to za pomnik?"

„Czy mama myśli, że ja wiem".

W Lotkę jakby piorun uderzył; zaczepiła te patriotyczne mniejszości.

„Czy panie są cudzoziemki?"

„Ach, gdzie tam — jesteśmy ze Lwowa".

„I panie nie wiedzą, czyj to pomnik?"

„A co to panią obchodzi, czy wiemy albo nie?"

Rzeczywiście, że to Lotki nie powinno obchodzić, więc Fred pociągnął ją za płaszcz.

„Chodźmy dalej, panno Lotko" — i przystanęli przy dwóch dobrodusznie wyglądających zakopiańskich obywatelach.

„Co pan sądzi, czy w tym roku rozpoczną budowę kolei przez Gubałówkę?" — usłyszeli zapytanie jednego z nich.

„Budowa kolejki elektrycznej przez Gubałówkę jest zatwierdzona i coś tam nawet już kopią. Co do kolei, to trudniejsza sprawa, bo to ci wielcy panowie coś się nie mogą pogodzić".

„Cóż to kogo, oprócz ministrów kolei, może obchodzić?"

„To się tylko tak panu wydaje; przecież kolej ma pójść aż do granicy Czechosłowacji i na wypadek wojny — no już pan rozumie".

„Tak, tak, słyszałem, że to Niemiec ma zabrać Sudety, a my Tatry".

„Powoli, panie dobrodzieju, nie tak prędko — przecież..."

Dalsze słowa jednak zginęły w hałasie.

„Chodźmy dalej, panie Fredzie, dość mam tej mądrości w gazetach" — powiedziała Lotka.

„Kto to się pani ukłonił?" — zapytała starsza paniusia młodszej towarzyszki.

„To burmistrz; nie zna go pani?"

„Ależ znam, znam; tylko taki młody mi się dziś wydał".

„Co pani o nim sądzi? Mnie się podoba; doprowadził nareszcie Zakopane do porządku".

„Daleko u nas jeszcze do „porządku".

„Robią się drogi, są już przyzwoite drogowskazy, o któreśmy się upominali" — zachwycała się młodsza pani.

„Moja pani; co pomocą drogowskazy i tablice z nazwami ulic, kiedy tych ulic nie ma, bo to, co jest, to gorsze, niż polna droga. Na Orkana przylepisz się do gliny, na Kasprusiu utopisz się w błocie, na Kościeliskiej ochlapie cię auto całą, na Bulwarze Słowackiego skręcisz kark w biały dzień".

„Proszę pani, naprzód trzeba centrum uporządkować".

„Rozumiem, tylko coś za długo się to centrum porządkuje. Wracam często z ulicy Ogrodowej, więc z centrum, a tam można w zimie ugrzęznąć w śniegu, a latem utopić się w rynsztoku. Ta ulica była tylko raz w zimie uporządkowana, kiedy w jednym pensjonacie na tej ulicy zamieszkała matka jednego z ministrów. Krupówki mają autostradę dla autobusów do kolejki; trotoar zaś zaczęli robić, jak byłam jeszcze panną, dziś jestem szczęśliwie babcią i trotoar taki, że można po nim chodzić tylko w butach turystycznych".

„To nieciekawe, panie Fredzie, chodźmy dalej" — radziła Lotka.

. . . .

„Byłeś na Kasprowym?"

„Tak nocowałem tam nawet".

„Czy aż tak dobry był śnieg?"

„Ale gdzie, była zawierucha taka, że tylko swój nos widziałem przed sobą".

„Więc coś tam robił?"

„Rżnęliśmy w karty do 5-tej rano, wygrałem 75 zł, dobry interes, co?"

„To się rozumie — fundujesz dzisiaj?" — i poszli sobie narciarze.

. . . .

„Słyszałeś pan, panie Abel, że te ochraniarze będą się w tym parku narodowym wylegiwać?"

„A gdzie to ten park narodowy?"

„No nie ma go jeszcze, ale będzie".

„Będzie; cóż to znaczy? Jak można się tak wygłupiać?"

„Co więc pan, panie Abel, do tej pogody?"

„Co pan chcesz od tej pogody... U nas pod Gewontem nikt się w pogodzie nie zorientuje; wiosna wkroczy nagle przez jedną noc, jak Hitler do Wiednia i będzie tu".

. . . .

„Ach, Boże, panie Fred, ten zaczyna o Hitlerze; chodźmy do domu".

Wiadomości sportowe

Drużyna Irlandii przed meczem z Polską

Jak wynika z ogłoszonego składu reprezentacji Irlandii na mecz z Polską, który odbędzie się 22 bm. w Warszawie, znajduje się w niej jeden tylko gracz, należący do klubu irlandzkiego O'Keeffe, grający na lewym skrzydle. Pozostali gracze, należą do klubów angielskich, grających w klubach II i III Ligi, jednak przedstawiają doskonały poziom. Gracze ci są Irlandczykami tylko z pochodzenia, uważani są natomiast za piłkarzy angielskich.

Najsilniejszą częścią zespołu irlandzkiego jest atak. Prawoskrzydłowy Brown grał 12 razy w reprezentacji Irlandii, Baird i Carey uchodzą za najlepszych strzelców w lidze angielskiej. W pomocy najlepszy jest środkowy Turner, za którego w b. r. zapłacił klub West Ham United ponad 2 tys. funtów odstępnego. Irlandia przyjeżdża do Polski z Czechosłowacji, gdzie rozegra mecz w Pradze 18 maja z repr. Czechosłowacji.

POLSCY SZERMIERZE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

W dniu 16 bm. rozpoczną się w Piszczanach (Czechosłowacja, nad rzeką Waag) szermiercze mistrzostwa świata i trwać będą do 27 b. m.

Program mistrzostw jest następujący: 16 i 17 bm. — floret drużynowy pań i panów. 18 i 19 bm. — floret indywidualny pań i panów. 20 i 21 bm — szpada drużynowa. 22 i 23 bm. — szpada indywidualna. 24 i 25 bm. — szabla drużynowa. 26 i 27 bm. — szabla indywidualna.

Drużyna polska startować będzie w dwóch broniach: szpadzie i szabli. Prawdopodobny skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: **Szpada: Kamala, Karwicki, Zaczyk, Szempliński i Kantor.** — Szabla: **Dobrowolski, Paszek, Zaczyk, Kamala, Kaczmarczyk, ew. Segda.**

WIOSENNA JAZDA AUTOMOBILOWA.

We wtorek komisja sportowa Automobilklubu Polski ogłosiła wyniki wiosennej jazdy konkursowej dla pań i panów, rozegranej w ubiegłą niedzielę. Zwyciężył w ogólnej klasyfikacji p. Jan Podoski na Citroenie 188,61 pkt., w klasie 1-ej (wozy do 600 ccm) Roman Piwoński na Fiat 500, w klasie 2 (do 1100 ccm), St. Prądzyński na Skoda Popular, w klasie 3 (do 2000 ccm) J. Podoski na Citroenie 7, w klasie 4 (ponad 2000 ccm) W. Karczewski na Chevrolet.

Anglia pokonała Rumunię 3:2 o puchar Davisa i walczyć będzie w drugiej rundzie z Jugosławią.

Reprezentacja Niemiec rozegra w dniu 14 b. m. mecz z Anglią. Mecz ten odbędzie się w Berlinie. Drużyna Niemiec wystąpi w następującym składzie: Regensburg, Janes — Münzenberg, Kupfer — Goldbrunner — Kitzinger, Lenner — Gellesch — Gauchel — Szepan — Passer.

Radio

ROCZNICA ŚMIERCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO w RADIO. W trzecią rocznicę śmierci marszałka J. Piłsudskiego P. Radio nadaje specjalne audycje. Dzień 12 maja rozpocznie audycją poranną — Wilno, Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej, koncert wileńskiej orkiestry wojskowej, audycja żołnierska, „Pieśni ziemi wileńskiej“ w wykonaniu chóru ludowego „Kaskada“, oraz audycja dla szkół — wypełnią program poranny. Wilno nada również audycję dla szkół o godz. 11.15. — Do najważniejszych części programu radiowego w tym dniu należy zbiorowa audycja od godz. 10.00 rano do 11.15. Rozpocznie ją reportaż z Belwederu. Następnie transmitowane zostanie nabożeństwo za duszę Józefa Piłsudskiego z Katedry św. Jana w Warszawie. Po nabożeństwie trzy reportaże dopełnią całości tej audycji. Reportaż z Krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, z Mauzoleum na Rossie w Wilnie i z Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie. — O godz. 15.30 program zawiera audycję p. t. „Trwałe pomniki wielkości“. O godz. 17.00 — recytacja — „Z rozmów Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim“. O godz. 19.20 — Łódź nada na fali ogólnopolskiej poezjo-montaż K. Wierzyńskiego p. t. „Tragiczna wolność“ w opracowaniu dr Jerzego Bujańskiego.

O godz. 20.00 rozpocznie się koncert symfoniczny, obejmujący Symfonię Funebre — Boccherini'ego, oraz „Odwieczne pieśni“ Karłowicza. O godz. 20.40 po werblach odczytane zostanie Orędzie p. Prezydenta Rzplitej do Narodu, wygłoszone dnia 12 maja 1935 r. Następnie w mikrofonie, punktualnie o godzinie 20.45, zalegnie trzyminutowa cisza. Poemat żałobny Woytowicza o godz. 21.05 wykona orkiestra P. Radia. O godz. 21.45 nadadzą Katowice słuchowisko p. t. „Misterium Nocy Majowej“, osnute na tle dramatu Ludwika Hieronima Morstina.

Poza wymienionymi audycjami program zawiera muzykę poważną, oraz o godz. 17.20 pieśni religijne w wykonaniu Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. W. Gieburowskiego.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 13 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.20 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Szkoła, która przychodzi do ucznia“ pogadanka; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sport.;

Sprawy uposażeń nauczycieli

prywatnych szkół średnich ogólnokształcących Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Dążność do unormowania stosunków prawno-służbowych i podniesienia skali płac i wynagrodzeń do poziomu odpowiadającego pozycji społecznej i potrzebie materialnej rażąco upośledzonego dotąd w tym względzie *nauczycielstwa prywatnych szkół średnich* stanowi od lat żywą troskę najsilniejszej i najstarszej organizacji nauczycielskiej T. N. S. W. Na terenie Krakowa może się T. N. S. W. poszczycić pozytywnymi już w tym względzie wynikami swych wysiłków i pracy. Istniejąca od lat czterech przy Kole T. N. S. W. „Międzyszkolna i Międzystowarzyszeniowa Komisja Norm“ dla ustalenia warunków płacy i wysokości wpisów (opłat szkolnych) zdołała dzięki wysoce życzliwemu i prawdziwie obywatelskiemu stanowisku Okręgowej Władzy szkolnej oraz harmonijnej współpracy z Kołem Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich szkół średnich, jak i lojalnemu i obywatelskiemu ustosunkowaniu się do jej poczynań Właścicieli szkół — ustalić i zapewnić respektowanie postanowieniom, normującym tak skalę płac nauczycieli szkół prywatnych na terenie Krakowa, jak i wysokość opłat szkolnych, pobieranych przez właścicieli szkół od rodziców za naukę dzieci.

Wykonując uchwały Walnego Zjazdu T. N. S. W. z marca br. (o których szeroko pisaliśmy. — przy. Red.) oraz idąc po linii równoległych zamierzeń i trosk o los nauczycieli szkół prywatnych Władz szkolnych, przystąpiła obecnie Krakowska Komisja Norm przy T. N. S. W. *do nadania postanowieniom swym mocy obowiązującej na terenie wszystkich szkół prywatnych w Okręgu szkolnym krakowskim przez ułożenie zbiorowego układu i uregulowanie w ten sposób rozbieżności i daleko idących dowolności, panujących w szkołach prywatnych.*

W związku z tym obradował w Krakowie w dniu 5 bm. pod przewodnictwem *dyr. K. Lewickiego* Walny Zjazd Dyrektorów prywatnych szkół średnich Okręgu szkolnego krakowskiego w obecności Naczelnika Wydziału szkół średnich K. O. S. *p. Wł. Galeckiego* oraz Wizytatora p. *St. Komara,* a w niedzielę dn. 8 bm. odbył się w auli Gimnazjum żeńskiego im. król Jadwigi w Krakowie *Zjazd delegatów Rad Pedagogicznych* pryw. szkół średnich Okręgu szkol. krak.

Zjazdowi patronował z ramienia K. O. S. wizytator *p. St. Komar,* oraz przedstawiciel Zarządu Głównego T. N. S. W. z Warszawy p. *dyr. Tazbir,* oraz prezes Okręgu T. N. S. W. *p. Dr. St. Skimina.* — W zjeździe wzięło udział 65 delegatów na 87 szkół prywatnych Okręgu Szkolnego. Obradom przewodniczył prezes krak. Koła T. N. S. W. *wizyt. Wł. Michalski,* a referat generalny o sytuacji materialnej nauczycielstwa szkół prywatnych i stanie szkolnictwa prywatnego w Okręgu wygłosił dyr. *A. Romanowicz* jako sekretarz Komisji Norm. Referent wykazał statystycznie katastrofalne położenie materialne nauczycieli szkół prywatnych, których uposażenie przy 20 g. nauczania waha się w granicach od 80 do 300 zł. miesięcznie brutto, a więc schodzi poniżej granicy minimum egzystencji. — Budżety natomiast 87 szkół prywatnych bilansują się w ogólnej kwocie 6,300.000 zł. rocznie przy 16.801 uczniów i uczenic, uczęszczających do szkół prywatnych, z których zaledwie 4.4 proc., tj. 737 korzysta z nauki bezpłatnie. Warunki pracy i płacy unormowane są mniej więcej na terenie Krakowa... Ma ona za zadanie — przy zagwarantowaniu prawnymi zaledwie w 40 zakładach, natomiast w 47 stosuje dowolności bez żadnego organu kontrolnego. W tym stanie rzeczy wykazał referent konieczność *uchwalenia projektu umowy zbiorowej,* którą omówił i wyjaśnił szczegółowo. Ma ona za danie — przy zagwarantowaniu prawa właścicielom szkół do godziwego dochodu — uregulowanie prawne stosunków nauczycieli w szkołach prywatnych, podniesienie szkół słabszych i zabezpieczenie zarówno nauczycielstwa, jak i właścicieli szkół prywatnych przed szkodliwą konkurencją żywiołów niezorganizowanych, konkurencją uprawianą wyłącznie kosztem płac nauczycielskich, a ze szkodą dla uczelni poważnie pojmujących swe zadanie.

Według projektu, mającego wejść w życie z nowym rokiem szkolnym 1938/39 *granica płac nauczycieli w szkołach prywatnych przy 20 g. nauczaniu tyg. w zależności od grupy przedmiotów wahały się od 240—480 zł. miesięcznie brutto jako minimum wynagrodzenia.* — Nadto zmierza projekt do zapewnienia nauczycielowi stałego warsztatu pracy przez tz. stabilizację po przebyciu 2 letniego okresu próby.

Po szczegółowej dyskusji nad referatem i udzieleniu instruktywnych wyjaśnień ze strony delegata Zarządu Gł. T. N. S. W. dyr. Tazbira i oświadczeniu imieniem Kuratorium O. S. przez p. Wizyt. Komara *o pełnym poparciu zamierzeń Komisji Norm i jej projektu „Umowy zbiorowej“* — zebrani delegaci przez aklamację projekt jednomyślnie uchwalili, wyrażając Komisji pełne uznanie i podziękowanie za jej dotychczasową pracę i trudy.

W dniu 20 b. m. projekt wejdzie pod obrady Właścicieli szkół prywatnych Okręgu szkolnego krakowskiego, po czym po ustaleniu jego redakcji wniesiony zostanie jako umowa zbiorowa do rejestru Inspektora Pracy i będzie obowiązywać na terenie całego Okręgu szkolnego krakowskiego.

Polski przemysł rurowy

przystąpił do międzynarodowego kartelu

Jak donosi agencja „Kabel“, w tych dniach powrócili z konferencji paryskiej do kraju przedstawiciele polskiego przemysłu rurowego, pp. Kraszewski i Horowitz z Polskiego Eksportu Żelaza w Katowicach oraz pp. Miquel i Różycki z Tow. Sosnowieckich Fabr. Rur i Żelaza. Brali oni udział w konferencji, dotyczącej sprawy wznowienia rozwiązanego w 1934 r. *międzynarodowego kartelu rurowego.* Jak wiadomo, od tego czasu istniało tylko porozumienie pomiędzy Anglią i Niemcami. Ponieważ w konsekwencji nastąpił okres wzmożonych walk konkurencyjnych o ceny i rynki, kartel, dotyczący sprzedaży rur, ochrony kwot tonażowych i cen — wznowiono. Opracowano również szczegóły dalszej międzynarodowej współpracy, opartej na ustalonym kluczu przydziałów eksportowych, przy czym dla polskiego eksportu rur przyjęto za podstawę statystykę za ostatni rok.

Przystąpienie Polski do kartelu spowoduje *podwyżkę cen rur w eksporcie,* co jest o tyle pożądane, że ostatnio wywóz ten stał się prawie zupełnie nie rentowny. Obecnie można oczekiwać zarówno wzmożenia produkcji, a co za tym idzie — i zatrudnienia, jak również wzrostu cen.

Zawarte porozumienie obowiązuje na razie przez 6 miesięcy, a w międzyczasie dojdzie do opracowania szczegółów dalszej współpracy w międzynarodowym przemyśle rurowym.

Jakkolwiek przy wolnej konkurencji istniały dla przemysłu polskiego możliwości zdobywania dalszych rynków zbytu i powiększenia produkcji na eksport, to jednak ceny tych warunków uniemożliwiały rentowną kalkulację.

18.10 Koncert chóru; — 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Krosienka“ (z Wilna) słuchowisko; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 „Księżniczka Gerolstein“ — operetka; w przerwie, około godziny 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 22.00 Koncert wieczorny dawnej muzyki angielskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 „Dzień żałoby w Polsce“ odczyt w jęz. niemieckim 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; — 15.00 Koncert muzyki z płyt; — 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert muzyki; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka fortepianowa; 18.35 „Ostatni występ Orzechowskiego w Sądowej Wiszni“ — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka popularna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert popołudniowy z płyt; — 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka taneczna z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; — 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ogrodnik śląski“ — „Orzechy i leszczyna“; — 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: g. 19.45 Sztutgart „Sprzedana narzeczona“; 20.00 Droitwich Koncert muzyki; — 20.00 Deutschlandsender Koncert Filharmonii Berlińskiej 21.00 Rzym „Frasquita“ — operetka; 23.00 Radio Paris Koncert nocny.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 12 MAJA. ŚŚ. Męcz. Nereusza, Achilleusza, Domitylli i Pankracego. ŚŚ. Nereusz, Achilleusz i Domitylla żyli w Rzymie przy końcu I. wieku. Św. Domitylla była krewną cesarza Domicjana, dwaj zaś bracia Nereusz i Achilleusz byli w gwardii pretoriańskiej żołnierzami i służącymi Domitylli. Oni ją nawrócili do Chrystusa, a potem wszyscy troje ponieśli śmierć męczeńską koło 98 roku. — Św. Pankracy z Frygi jako 14-letni chłopiec oddał życie za Chrystusa za panowania cesarza Dioklecjana.

Wschód słońca 3.47, zachód 19.18. Długość dnia 15 godzin 31 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W **dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, odbędą się następujące uroczystości żałobne: o godz. 9 Msza św. żałobna w katedrze wawelskiej, którą odprawi ks. Biskup Rospond. O godzinie 10 nastąpi złożenie hołdu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. O godz. 12.15 udadzą się na Wawel delegacje szkół krakowskich, zaś o godzinie 20 nastąpią główne uroczystości żałobne u podnóża Wawelu. O godzinie 20.45 wystrzał armatni oraz głos syren da znak do trzechminutowego milczenia.**

WRĘCZENIE DYPLOMÓW „ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ“. Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Józef Stypiński wręczył dnia 11 maja br. pracownikom Kuratorium, inspektoratów szkolnych w Krakowie i dyrektorom krakowskich szkół średnich dyplomy medali „Za Długoletnią Służbę“, nadane na podstawie ustawy z dnia 8 stycznia 1938 r.

HOJNY DAR NA F. O. N. Dyrektor Spiess i p. Bogdanowski złożyli na ręce pana wicewojewody krakowskiego dr Piotra Małaszyńskiego kwotę 4.180 zł na F. O. N. imieniem p. Stanisława Burtana i jego małżonki, właścicieli Ćmielowa.

SKAZANIE BABKI, KTÓRA UDUSIŁA SWEGO WNUKA. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał we środę Marię Górską na rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata za to, że we wrześniu 1936 r. w Kamiennej udusiła swego nowonarodzonego wnuka.

Komunikaty

ADOLF NOWACZYŃSKI WYGŁOSI ODCZYT W KRAKOWIE. W najbliższych dniach przyjedzie do Krakowa Adolf Nowaczyński i wygłosi w sali Kopernika na U. J. odczyt, którego tematem będą wspomnienia z pobytu w Ziemi Świętej.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W ROCZNICĘ ENCYKLIK SPOŁECZNYCH. Staraniem S. K. M. A. Odrodzenie odbędzie się w piątek 13 maja na Uniwersytecie wielkie zebranie poświęcone encyklikom papieskim. Zebranie zagai p. M. Świtaj, poruszając wpływ encyklik na rozwiązanie kwestii społecznej w Polsce. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:
Czwartek 12. V. Teatr nieczynny.
Piątek 13. V. „Pani ministrowa“.
Sobota 14. V. „Fedra“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Od dnia 13 maja 1) „Na krawędzi życia“, 2) „Życie ulicy“.
BAGATELA: „Ostatni akord“ (Lil Dagower, Willy Birgel) oraz „Folies Bergeres (Maurice Chevalier).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 13 maja włącznie. „Król i Chórzysta“.
Ł. O. P. P. „Trójka hultajska“.
PROMIEŃ: „Ubóstwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.
STELLA: 1) „Panna Piotruś“ (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan“ (Ken Maynard).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.
UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).
WANDA: „Zawiniłam“. W rolach głównych: Danielle Darrieux — Charles Vanel.

—x—

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ DZIECKO.

Szofer Feliks Piasecki przywiózł we wtorek do szpitala O. O. Bonifratrów 2½letniego Stanisława Korę, którego najechał przejeżdżając przez Izdebnik, powiat Wadowice. Kora doznał złamania nogi powyżej kolana.

Z teatru im. Słowackiego

(Gościnny występ pp.: Marii Snežiny, Emila Marinescu, Zenona Dolnickiego i Janiny Sowilskiej).

W szeregu przedstawień **„Carmen“** w teatrze krakowskim w ostatnich latach (ostatnie przedstawienie odbyło się przed dwoma laty), poniedziałkowe wznowienie tej opery Bizet'a było niewątpliwie najpiękniejsze i najbardziej udałe tak pod względem wokalno-muzycznym, jak i optycznym. Carmeną była pani**Maria Snežina, która swo**ją karierę artystyczną zaczęła przed wojną na scenach rosyjskich, a obecnie jest primadonną opery królewskiej w Bukareszcie. Jej mezzosopran brzmi mocno, głęboko i metalicznie. Arie w I akcie zaśpiewała z dużym wdziękiem i z finezją. Przy tym na szczególny aplauz zasłużyła sobie grą aktorską, łącząc w formie doskonałej temperament i swobodę ruchów hiszpańskiej dziewczyny z poczuciem dobrego smaku estetycznego — i pod tym względem pani Snežina była na naszej scenie najlepszą Carmeną. Partie Don José'go śpiewał p. **Emil Marinescu (również artysta kr. opery w Bukareszcie). Jego tenor w porównaniu z głosem p. Badescu, którego słyszeliśmy tu przed paru miesiącami, posiada wszelkie warunki do partyj bohaterskich — brzmi głęboko i miękko, a w tonach wysokich artysta zdobywa się na zadziwiającą siłę. Po arii w II akcie znakomity śpiewak zdobył sobie zasłużone, długotrwałe oklaski. Równie wzruszająco zaśpiewał p. Marinescu scenę przed cyrkiem (akt IV). P. Zenon Dolnicki w partii toreadora Escamillo bywa zawsze przez publiczność naszą entuzjastycznie oklaskiwany: jego baryton potężny, bohaterski, o szerokim oddechu i głębokim jak dzwon brzmieniu, jego postawa i gra aktorska wyposażona w doskonałe efekty optyczne — budziły ogólny zachwyt. Po wspaniałej, popisowej arii (toreadora) w akcie II zerwały się entuzjazjastyczne oklaski — artysta zmuszony był ją bisować. Z pozostałych partyj słyszeliśmy p. J. Sowilską (Mercedes) oraz znanych nam już solistów operowych pp.: M. Feherpataky (Frasquita), M. Bieńkowską (Michaela), która wzruszająco zaśpiewała partie w akcie III, A. Mazanka (Zuniga), A. Mazurka (Morales), oraz pp. Książkiewicza i Wolaka (Przemytnicy).**

Chór krak. Tow. Operowego przedstawiał się okazale i śpiewał pełnią różnogatunkowych głosów — orkiestra pod batutą dyr. **B. Wallek-Walewskiego** (korepetytor W. Ormicki) miała siłę i barwę instrumentalną — pomysłowe tańce hiszpańskie w akcie II układu p. J. Cesarskiego, miały dobry styl i efekta malarskie.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje reżyseria p. **J. Stępniowskiego**, który operę Bizet'a ożywił pod względem widowiskowym, wprowadzając np. w akcie I chór chłopców, a aktowi II nadał wiele ruchu i silnego, gorącego kolorytu, wiążąc bardzo zręcznie poszczególne sceny z baletem.

A. W.

Wystawa „Oświata w wojsku“

Urządzona przez Polski Biały Krzyż wystawa „Oświata w wojsku“ mieści się w efektownie urządzonych i przystrojonych salach. Wystawa, która zorganizowana została dzięki staraniom i ofiarności gen. Narbut-Łuczyńskiego, zarządu naczelnego P. B. K. i Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, składa się z następujących 9 działów: 1) ogólnego, 2) świetlicowego, 3) gier i zabaw w świetlicy, 4) zajęć świetlicowych, 5) czytelnictwa, 6) szkół początkujących żołnierskich, 7) teatru i chórów żołnierskich, 8) współpracy młodzieży z wojskiem, 9) prac, wykonanych przez samych żołnierzy. Działy te przedstawiają całokształt pracy w dziedzinie szerzenia w szeregach armii oświaty od skromnych zaczątków po czasy ostatniego pięknego rozwoju.

Interesująca i bogata w eksponaty wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 do 17.

Konferencja historyków polskich i węgierskich w Krakowie

Konferencja historyków węgierskich i polskich, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne, rozpoczęła się w środę 11 b. m. Ze strony węgierskiej przybyli: Prof. **dr Aleksander Domanovszky**, urzędujący wiceprezes Węgierskiego Towarzystwa Historycznego i członek Izby Magnatów, prof. dr **Emeryk Lukinich**, prof. dr **Adorian Diveky** i dyrektor Archiwum dr **B. Kossanyi.** Otwarcie konferencji nastąpiło o godz. 12 w sali posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności. Imieniem Polskiego Towarzystwa Historycznego otworzył konferencję Prezes Krakowskiego Oddziału P. T. H. prof. dr **St. Kutrzeba,** witając przybyłych i zagajając obrady. Imieniem Węgierskiego Towarzystwa Historycznego odpowiedział prof. Domanovszky. Następnie prof. St. Kutrzeba wygłosił referat ujmujący sprawę wydawnictw ogólnych tyczących historii Polski i Węgier oraz dziejów wzajemnych stosunków.

O godz. 14 Prezes Krak. Oddziału P. T. H. prof. Kutrzeba podejmował przybyłych gości i historyków polskich w salach Grand Hotelu, o godz. 16 wznowiono obrady. Tematem ich były potrzeby wydawnicze i wskazania dla badań archiwalnych przedstawione w referatach dyr. Kossanyi'ego i prof. Semkowicza.

Ksiądz ofiarą bandyckiego napadu

Otrzymaliśmy wiadomość, że ks. **Ignacy Łaskawski, proboszcz** w Tarnawcu (diecezja przemyska), który dnia 5 bm. stał się ofiarą bandyckiego napadu, przebywa w szpitalu św. Łazarza na oddziale wewnętrznym. Współpracownik naszego pisma odwiedził we środę rannego i otrzymał od niego dokładną relację o przebiegu napadu.

* * *

Ks Łaskawski jest proboszczem w **Tarnawcu,** osadzie położonej w odległości 6 km. na wschód od Leżajska. Dnia 5 b. m. o godzinie 12.30 w nocy gdy Ks. poroboszcz spał, **obudził go nagle huk wystrzału rewolwerowego.** Ks. Łaskawski zobaczył w oknie światło latarki elektrycznej i natychmiast sięgnął pod poduszkę po rewolwer, który na wszelki wypadek stale miał pod ręką. W tym momencie **padł drugi strzał,** który trafił w budzik stojący na szafce.

Ks. Łaskawski wyskoczył z łóżka na dywanik, a wtedy **padł trzeci strzał; który ugodził go w biodro.** Ks. proboszcz strzelił w okno, podbiegł kilka kroków i oddał jeszcze dwa strzały przez otwór w wybitej szybie.

Kulejąc i krwawiąc Ks. proboszcz poszedł do kuchni i służbie polecił pobiec pod kościół i zadzwonić na trwogę. Ponieważ służąca bała się ksiądz sam poszedł w kierunku kościoła.

Po drodze ksiądz spotkał wartownika kościelnego, który słyszał strzały, ale był tak przestraszony, że — jak mówił — nie wiedział co się dzieje. Ksiądz wysłał wartownika do dzwonienia.

Wkrótce nadszedł obudzony strzałami ksiądz wikary i organista i wszyscy trzej udali się do mieszkania księdza proboszcza. Tu przyszedł także po chwili emerytowany kierownik szkoły p. Julian Kąhl. Organista pojechał na rowerze na posterunek i wkrótce przyszedł komendant posterunku Zieliński z posterunkowym Skowrońskim i przeprowadzili dochodzenia.

O godzinie 4 rano przyjechał z Leżajska zawiadomiony przez posterunkowego dr Bogucki, założył Ks. Łaskawskiemu opatrunek i **polecił mu natychmiast jechać do szpitala do Krakowa.**

Ks Łaskawski przybył do szpitala św. Łazarza, gdzie obecnie leczy się na cukrzycę. Stan o tyle jest ciężki, że z powodu cukrzycy nie można przeprowadzić operacji mającej na celu wydobycie kuli, która utkwiła pod kością biodrową.

Zdaniem ks. Łaskawskiego **napad miał charakter rabunkowy.** Na kilka dni przed napadem w niedzielę, ksiądz Łaskawski zapowiedział w kościele, że w najbliższych dniach wyjedzie na kurację do Krakowa, bandyci więc przypuszczali, że przed wyjazdem zaopatrzył się w większą gotówkę.

* * *

W końcu rozmowy z naszym współpracownikiem ks. Łaskawski zaznaczył, że **jest to już czwarty zamach na plebanię;** pierwszy miał miejsce w roku **1919,** drugi, przed trzema laty, trzeci zaś w roku **1937. W ogóle stosunki bezpieczeństwa w tej okolicy pozostawiają wiele do życzenia.**

—oOo—

Sygn. VII. Km. 3029/37.
Wierzyciel: 5-ciu wierzycieli c/a Mirla Perla i Samuel Wallerstein.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, ul. Racławicka L. 22, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mirli Perli i Samuelowi Wallerstein, składających się z balii pocynkowanych, gwoździ, karniszy, młynków do kawy, sitek, pralek, pendzli do golenia, mydlarek, drzwiczek kominowych, łopatek do śmieci, patelni, wiaderek, garnuszków, dzbanków, wiaderek i blach kuchennych, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 28 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 2246/37.
Wierzyciel: Jerzy Myszkowski c/a Ignacy Garde.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 17 maja 1938 r. o godzinie 11-tej i 12-tej w Krakowie, ul. Świętokrzyska 8 o godzinie 11-tej i ul. Mazowiecka 3a o godzinie 12-tej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ignacego Garde, składających się z biurka, szaf, gwintownicy, nożyc do cięcia rur, borów, wiertarek, sztanc, tokarni, imadła, kowadeł urządzenia transmisyjnego, motoru elektr. i urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 28 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygnatura: Km. 156/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława i Stanisławy Sobolów w Gromniku, powiat Tarnów, nieruchomość 1) lwh. 213 a ks. gr. gm. kat. Gromnik o obszarze 153 sążni. Na realności stoi dom parterowy murowany kryty dachówką. Sprzedaży podlega całość. 2) lwh. 320 zag. ks. gr. gm. kat. Gromnik o obszarze 267 sążni. Na realności stoi dom piętrowy murowany kryty dachówką. Do domu przylega oficyna. Sprzedaży podlega całość. Nieruchomości stanowią zabudowania mieszkalne i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, ad 1) nieruchomość została oszacowana na kwotę 5.000 zł, cena wywołania wynosi 3.750 zł, rękojmia 500 zł. — ad 2) nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 16.500.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.200.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tuchowie, Rynek.

Dnia 23 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Sygn. VII. Km. 1177/38.
Wierzyciel: Gener. Dyr. Loter. Państw. c/a Ignacy i Ludwika Dembowscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godzinie 12-ej w Krakowie, ul. Kujawska L. 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ignacego i Ludwiki Dembowskich, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, fortepianu, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 5 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Prusy Wschodnie pod rządami Hitlera

W ostatnich dniach niemiecka prasa wiele miejsca poświęca sprawom przebudowy gospodarczej i społecznej Prus Wschodnich, szczególnie podkreślając okres rządów narodowo-socjalistycznych.

Cytuje się liczby, dotyczące zahamowania odpływu ludności z tej prowincji w ostatnim 5-leciu, *a nawet wykazuje się przyrost, który ma się wyrażać liczbą 120—140 tys.* Zdaniem prasy niemieckiej, Prusy Wschodnie stają się pełnowartościową prowincją Rzeszy niemieckiej. Dzięki stworzeniu lokalnego przemysłu miejscowe rolnictwo zyska dogodne rynki zbytu, co zlikwiduje główną bolączkę kraju.

Dzięki usilnej propagandzie oraz nakładom finansowym i zniżkom kolejowym, popiera się usilnie turystykę. Powstać tu ma cała sieć schronisk dla młodzieży, umożliwiających piesze wędrówki po całym terytorium krainy jezior i lasów.

—oOo—

Składki na Krak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: S. Śliwińska 5 zł, B. Chodkiewiczowie 5 zł, I. Zarzycka 2 zł, mgr Cz. Michalik 5 zł, Tow. Katolickich Właścicieli Realności zamiast wieńca na trumnę śp. Piotra Stachiewicza, członka Zarządu Towarzystwa 20 zł, ks. S. Węgrzynek z Dziekanowic 10 zł, ks. kan. J. Wcisło 10 zł, H. Kalmanowa 20 zł, J. Niegoszowa 3 zł, dr L. Bier z Woli Justowskiej 5 zł, M. Jazielska 5 zł, L. Semenowicz z Łętowni 10 zł, J. Cieślukowa 2 zł, A. Korczyńska 1 zł, ks. J. Łaski w Witowa 5 zł, Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, ks. J. Nodzyński 2 zł 50 gr, M. Migro 2 zł, Obyw. Komitet Pomocy Zimowej 200 zł. — O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet wydaje nadal codziennie aż do nowego okresu zimowego przeszło 10 obiadów bezpłatnie dla osób, względnie rodzin, żyjących w skrajnej nędzy, tak spośród inteligencji, jako też spośród osób fizycznie pracujących. Ofiary składać można już to w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, już to w Związku „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej, Mały Rynek 7, już to wreszcie na konto P. K. O. 405-825.

HENRY BORDEAUX 28
Członek Akademii Francuskiej

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Był to okres, w którym rozwój mej flotyli pochłaniał mnie całkowicie. Wkrótce też potem wyjechałem do Ameryki Poł., do czego matka zachęcała mnie, przypuszczając, że w podróży znajdę zapomnienie. W rzeczywistości nie znalazłem go nigdzie i nigdy. Zastanawiam się nieraz, czy zbyt wielka miłość nie paraliżuje aktywności, czy nie rozwija w nas do tak wysokiego stopnia życia wewnętrznego, że wreszcie obecność ukochanej istoty przestaje nam być potrzebną. Możliwe, że jest to tylko chęć usprawiedliwienia mej ówczesnej inercji, lub też wytłumaczenie jej sobie; w każdym razie wierzę w to. Tymczasem mijały tygodnie, miesiące, a ja poddawałem się biernie losowi. W rok później dowiedziałem się nie o zaręczynach, bo te moja matka postarała się ukryć przede mną starannie, lecz o małżeństwie Sylwii i załamałem się pod wpływem tej wieści. — Po raz wtóry naszło mnie uczucie nienawiści do matki. Tak rzadko sięgamy w głąb własnej duszy, tak ciężko nam grzebać w potwornościach myśli, które władały nami spontanicznie... Potem zaś... potem... doszło mnie dopiero to niezwykłe wezwanie, wezwanie nieprawdopodobnie śmiałe..

— Co za wezwanie?

— Wezwanie twej matki w chwili twych narodzin. Przypomniała sobie wówczas naszą rzymską rozmowę, córkę swą nazwała Sabiną, a mnie dała jej jako chrzestnego ojca. Przybyłem zatem do Grasse, maleńką utuliłem cię w ramionach, ujrzałem znów ją... i przekonałem się, że jest szczęśliwą. Tak bardzo wydała mi się wówczas spokojną, a uśmiechała się do mnie jasno, szczerze, jak gdyby nic nigdy nie było zaszło pomiędzy nami.

— Bo i w rzeczywistości nic nie zaszło, chrzestny ojcze?

— Nic, masz słuszność. Życzyła mi szczęścia, mówiąc: „do widzenia“. Odpowiedziałem jej na to: „Żegnaj“. — „Przecież wrócisz jeszcze“ — nalegała. — Zrozumiałem jej grę. Odgadując mą szaloną miłość przywołała mnie do siebie, by wlać w zbolałą duszę pokój i przywrócić jej możliwość ponownego kochania. Kobiety zastosowują się łatwiej, jak my, do narzuconych im przez życie warunków. — I powróciłem, by odbyć swą Golgotę, idąc za jej trumną, — a teraz powracam raz jeszcze na twoje wezwanie Sabino, bo wydało mi się, że to ona woła mnie po raz ostatni.

Głęboko wzruszona dziewczyna wstała i zbliżając się do niego, rzekła:

— Proszę mnie za nią pocałować chrzestny ojcze. Teraz to panu wolno.

Zatrzymał ją długo przytuloną do serca, pytając głosem zciszonym przez emocję:

— A ty Sabino, ty, czyś mnie zrozumiała?

— Jakto?

— Że droga zmarła ożyła dla mnie w... tobie, że moja przeszłość zmartwychwstała, — tylko, że już teraz nie pozwolę, by mi się szczęście wymknęło z rąk. Sabino! — wiem, że mówię ci rzecz szaloną, wiem, że jesteś dla mnie za piękną i za młodą, lecz skoro jej nie powiedziałem tego wówczas, gdy była właściwa pora — mówię dziś tobie: Kocham cię! Kochałem cię już nawet przed wym narodzeniem.

Z okrzykiem przerażenia uwolniła się z jego objęć:

— Niech mnie pan puści! — wołała. — Początek był tak piękny! Niech mnie pan puści, puści...

Przy tych słowach pędem zbiegła do ogrodu...

Ifigenia...

Ucieczka Sabiny nie mogła ujść uwagi pięciu młodszych sióstr, niespokojnie wyglądających jej powrotu. Zebrane w salonie komentowały szeroko długą rozmowę p. Sollar z najstarszą, która według ich młodocianego doświadczenia nie mogła mieć innego celu, jak oświadczyny. Likwidacja i sprzedaż fabryki zostały kompletnie wyeliminowane z ich supozycji. Według opinii młodych dziewcząt oboje powinni się spieszyć, bo on, choć doskonała partia i ujmująca powierzchowność jest grubo niemłody, a i ona mimo nieprzeciętnej urody ma już swoje dwadzieścia siedm wiosen. — Przezorność młodszych sióstr przygotowała im doskonały do tego teren

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.